

Strona |

Sygn. akt I C 2894/23

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Kraków, 28 sierpnia 2023 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: sędzia (del.) Anna Baran

Protokolant: Natalia Korfel

po rozpoznaniu 28 sierpnia 2023 r. w Krakowie

na rozprawie

sprawy z powództwa **G. L.**

przeciwko **Bank (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w G.**

o ustalenie i zapłatę

ustala, że umowa kredytu nr (...) z 5 października 2006 r. zawarta pomiędzy powodem G. L. oraz pozwanym Bank (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w G. jako następcą prawnym (...) Bank S.A. z siedzibą w G. - jest nieważna;

zasądza od pozwanego Bank (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w G. na rzecz powoda G. L., 3 858,44 CHF (trzy tysiące osiemset pięćdziesiąt osiem franków szwajcarskich czterdzieści cztery centymy) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w spełnieniu świadczenia liczonymi od 1 czerwca 2023r. do dnia zapłaty;

zasądza od pozwanego Bank (...) z siedzibą w G. na rzecz powoda G. L., 11 817,00 zł (jedenaście tysięcy osiemset siedemnaście złotych) kosztów procesu wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w spełnieniu świadczenia liczonymi od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty.

Sygn. akt I C 2894/23

UZASADNIENIE

wyroku z 28 sierpnia 2023 r.

Powód G. L. w pozwie z 3 lipca 2023 r. (k. 4) przeciwko Bankowi (...) S.A. z siedzibą w G., **wniósł o:**

ustalenie, że umowa kredytu nr (...) z dnia 12 września 2006 r. zawarta pomiędzy powodem, a (...) Bankiem S.A. z siedzibą w G. jest nieważna;

zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 3 858,44 CHF wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 1 czerwca 2023 r. do dnia zapłaty, tytułem zwrotu świadczeń spełnionych na podstawie nieważnej umowy kredytu nr (...) z dnia 12 września 2006 r.;

ewentualnie

ustalenie, że w stosunku prawnym łączącym powoda oraz pozwanego na podstawie umowy kredytu nr (...) z dnia 12 września 2006 r., następujące postanowienia są bezskuteczne wobec powoda: §1 ust. 1 zd. 3, § 7 ust. 2 zd. 4, § 10 ust. 6, § 17 umowy;

zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 38 628,61 PLN oraz kwoty 5 724,14 CHF wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, liczonymi od dnia 1 czerwca 2023 r. do dnia zapłaty, tytułem zwrotu nadpłat dokonanych w związku z zastosowaniem przez stronę pozwaną niedozwolonych klauzul przeliczeniowych w umowie kredytu nr (...) z dnia 12 września 2006 r.

ponadto

na podstawie art. 730 k.p.c. zabezpieczenie roszczenia (...)

zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powód wskazał, iż zawarł z pozwanym, jako konsument, umowę o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych, udzielony w złotym polskim waloryzowany kursem CHF. Podniósł, że zawarta z pozwanym umowa kredytu jest dalece wadliwa i oparta w swojej treści o klauzule abuzywne, których wyeliminowanie pociąga za sobą nieważność całej umowy. Treść umowy nie była przez powoda indywidualnie negocjowana zaś kształtuje jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszający interesy konsumenta. Brak jest jednocześnie możliwości zastąpienia wadliwych postanowień innymi. Nieważność umowy wynika ponadto z naruszenia zasady swobody umów oraz zasad współżycia społecznego.

Pozwany Bank (...) S.A. z siedzibą w G.16 sierpnia 2023 r. odpowiedź na pozew (k. 129) i wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania (...).

Pozwany podniósł, że umowa kwestionowana przez powoda stanowi ważne i skuteczne zobowiązanie, albowiem nie narusza obowiązujących przepisów prawa (w tym bankowego), natury stosunku prawnego, zasad współżycia społecznego czy też dobrych obyczajów. Umowa nie zawiera klauzul abuzywnych, a jej postanowienia były indywidualnie negocjowane i nie naruszają interesów konsumenta. Bank podniósł, że w trakcie procedury zawierania umowy prawidłowo wywiązał się z obowiązków informacyjnych, udzielając kredytobiorcy niezbędnych pouczeń w przedmiocie ryzyka związanego z umową kredytu powiązaną z walutą obcą. Powód zaakceptował to ryzyko, świadomie decydując się na zawarcie tego typu umowy z uwagi na jej ówczesne korzyści ekonomiczne. Pozwany podkreślił, że stosowane przez niego do przeliczeń tabele kursów walut obcych odzwierciedlają realia rynkowe i mają charakter obiektywny. Roszczenia powoda są bezpodstawne, jednak w razie ewentualnego stwierdzenia abuzywności poszczególnych postanowień umowy istnieje możliwość jej utrzymania w zmienionym kształcie. Pozwany podniósł zarzut braku interesu prawnego powoda w żądaniu ustalenia oraz zarzut niewykazania roszczeń przez powoda. Pozwany podniósł również zarzut zatrzymania kwoty 160 000,02 zł (k. 453), a oświadczenie w tym przedmiocie nadał na adres powoda 24 sierpnia 2023 r. (k. 466).

Ustalenia faktyczne.

Pozwany Bank (...) S.A. z siedzibą w G. jest następcą prawnym (...) Banku S.A. z siedzibą w G..

Fakt bezsporny, informacja z KRS – k. 92.

Powód złożył 26 czerwca 2006 r. do (...) Banku S.A. wniosek o udzielenie kredytu hipotecznego w kwocie 162 770 zł w walucie (...) na okres 360 miesięcy z przeznaczeniem na zakup mieszkania na rynku pierwotnym.

Dowody: wniosek kredytowy z załącznikami (k 267-272).

Powód, 5 października 2006 r. zawarł z (...) Bankiem S.A. z siedzibą w G. umowę kredytu nr (...).

Kredyt został udzielony w kwocie 163 083,60 zł i indeksowany był kursem CHF (§ 1 ust. 1). W dniu wypłaty saldo było wyrażone w walucie do której indeksowany jest kredyt według kursu kupna waluty do której indeksowany jest kredyt, podanego w tabeli kursów kupna/sprzedaży dla kredytów hipotecznych udzielanych przez (...) Bank S.A., opisanej szczegółowo w § 17, następnie saldo walutowe przeliczane było dziennie na złote polskie według kursu sprzedaży waluty do której indeksowany jest kredyt, podanego w tabeli kursów kupna/sprzedaży dla kredytów hipotecznych udzielanych przez (...) Bank S.A., opisanej szczegółowo w § 17 (§ 1 ust. 1 zdanie ostatnie).

Kredyt przeznaczony był na pokrycie części ceny budowy samodzielnego lokalu mieszkalnego (§ 1 ust. 2). Spłata kredytu miała nastąpić w 360 równych miesięcznych ratach kapitałowo-odsetkowych (§ 1 ust. 5).

Na dzień sporządzenia umowy oprocentowanie kredytu wynosiło 3,680% w skali roku (§ 2 ust. 1).

Całkowity koszt kredytu miał wynosić 81 640,60 zł, przy czym podana kwota nie uwzględniała ryzyka kursowego (§ 6 ust. 1).

Wypłata wskazanej we wniosku o wypłatę kwoty nie wyższej niż kredyt została dokonana przelewem na wskazany we wniosku rachunek bankowy prowadzony w banku krajowym. (...) Każdorazowo wypłacona kwota złotych polskich była przeliczana na walutę do której indeksowany jest kredyt według kursu kupna waluty kredytu podanego w tabeli kursów kupna/sprzedaży dla kredytów hipotecznych udzielanych przez (...) Bank S.A. obowiązującego w dniu dokonania wypłaty przez bank (§ 7 ust. 2).

Rozliczenie każdej wpłaty dokonanej przez kredytobiorcę następuje z datą wpływu środków do banku, według kursu sprzedaży waluty do której indeksowany jest kredyt, podanego w tabeli kursów kupna/sprzedaży dla kredytów hipotecznych udzielanych przez (...) Bank S.A., obowiązującego w dniu wpływu środków do banku (...) (§ 10 ust. 6).

Do rozliczania transakcji wypłat i spłat kredytów stosowane są odpowiednio kursy kupna/sprzedaży dla kredytów hipotecznych udzielanych przez (...) Bank S.A. walut zawartych w ofercie banku obowiązujące w dniu dokonania transakcji. Kursy kupna określa się jako średnie kursy złotego do danych walut ogłoszone w tabeli kursów średnich NBP minus marża kupna. Kursy sprzedaży określa się jako średnie kursy złotego do danych walut ogłoszone w tabeli kursów średnich NBP plus marża sprzedaży. Do wyliczenia kursów kupna/sprzedaży dla kredytów hipotecznych udzielanych przez (...) Bank S.A. stosuje się kursy złotego do danych walut ogłoszone w tabeli kursów średnich NBP w danym dniu roboczym skorygowane o marżę (...) Banku S.A. Obowiązujące w danym dniu roboczym kursy kupna/sprzedaży dla kredytów hipotecznych udzielanych przez (...) Bank S.A. walut zawartych w ofercie banku określone są przez bank po godz. 15.00 poprzedniego dnia roboczego i wywieszane są w siedzibie banku oraz publikowane na stronie internetowej (...) Banku S.A. (www.gemoneybank.pl) (§ 17 ust. 1-5).

Strony zawarły 26 marca 2012 r. aneks do umowy – tzw. „antyspreadowy”, który umożliwił powodowi dokonywanie spłaty w złotych polskich lub w walucie indeksacji. Kolejny aneks regulujący zasady spłaty kredytu strony zawarły 9 maja 2012 r.

W pozwanym banku obowiązywał „Regulamin ustalania kursu kupna/sprzedaży (...) Banku (...) S.A.” oraz „Procedura regulująca zasady informowania klientów G. M. Banku o ryzykach związanych z zaciąganiem kredytów hipotecznych w walutach obcych lub indeksowanych do waluty obcej”. Bank stosował także broszury informacyjnymi „Informacja dla klientów G. M. Banku ubiegających się o kredyt hipoteczny indeksowany do waluty obcej” oraz „ABC klienta, czyli o czym należy pamiętać”.

Doradcy na podstawie procedur banku mieli obowiązek przedstawienia oferty kredytu hipotecznego w walucie polskiej, nawet jeśli klienci byli zainteresowani tylko kredytem we frankach szwajcarskich. Od 2006 roku nie można było wydać pozytywnej decyzji, jeżeli klienci nie podpisali oświadczenia, że zostali poinformowani o ofercie w złotych polskich. Doradcy mieli obowiązek przedstawienia symulacji kredytów w różnych walutach, złotych, dolarach, frankach szwajcarskich i euro. W przypadku kredytów indeksowanych do waluty obcej każdorazowo doradca miał obowiązek przedstawiać potencjalnemu kredytobiorcy porównanie do analogicznego dostępnego kredytu w

złotówkach. Obowiązkiem doradcy było również poinformowanie klientów na etapie składania wniosku o kredyt o ryzykach związanych z kredytem w złotówkach oraz kredytem w walucie obcej. Klienci byli informowani o ryzyku związanym z zaciągnięciem walucie obcej zaś obowiązek informacyjny doradcy polegał na przedstawieniu informacji o ryzykach związanych zaciąganiem kredytów w walutach obcych lub indeksowanych do waluty obcej. Doradca miał obowiązek poinformować klientów, że przy kredytach walutowych występuje ryzyko walutowe z możliwością zmiany kursu waluty, w której jest kredyt, że wysokość raty ze względu na zmianę kursu złotego do waluty kredytu może się obniżyć lub wzrastać oraz że saldo kredytów w przypadku wzrostu kursu waluty może wzrastać i może przekroczyć wartość nieruchomości stanowiącej zabezpieczenie i że to ryzyko jest ponoszone przez klienta. Przedstawiony był także wykres przedstawiający zmiany kursu złotego w stosunku do franka szwajcarskiego, Euro oraz dolara w ostatnich 3 latach. W przypadku kredytu udzielanego w walucie obcej doradca /pośrednik miał obowiązek przedstawienia symulacji wysokości miesięcznych rat kredytu przy aktualnym poziomie kursu waluty i stóp procentowych, zakładając deprecjację kursu złotego do waluty kredytu, zakładając, że stopa procentowa dla waluty jest równa stopie procentowej złotych polskich, a kapitał jest większy o 20%, zakładając, że stopa procentowa wzrośnie od 400 punktów procentowych. Każdorazowa kredyt walutowy musiał być porównywany do analogicznego dostępnego kredytu w złotówkach i w oparciu o te informacje klient podejmował ostatecznie decyzję o wyborze waluty kredytu.

Dowody: umowa kredytu z załącznikami (k. 35-42, 250), aneks z 26.03.2012 r. (k. 43, 260), aneks z 09.05.2012 r. (k. 45, 263), uchwała Zarządu Banku (...) ustalania kursu (k. 349), Procedura informowania klientów o ryzykach (k. 445), broszura informacyjna Informacja dla klientów (k. 448), broszura informacyjna ABC klienta (k. 450).

Pozwany z kwoty kredytu pobrał 1 337,50 CHF (3 083,61 zł) kredytowanych kosztów, a pozostałe środki wypłacił w transzach w łącznej kwocie 160 000,02 zł.

Powód - w okresie od 5 lutego 2007 r. do 8 lutego 2023 r. - spłacił tytułem rat kapitałowo-odsetkowych kredytu oraz innych opłat kwoty 109 727,85 zł oraz 14 621,05 CHF

Dowody: zaświadczenia banku (k. 47-50, 274-320, 322-325), kalkulacje powoda (k. 51-56), wnioski o wypłatę (k. 327-332), potwierdzenia wpłat na konto dewelopera (k. 334-339)

Powód pismem z 9 maja 2023 r. wezwał pozwanego do zapłaty kwot 109 727,85 zł oraz 14 621,05 CHF w terminie 14 dni od otrzymania wezwania. Przedmiotowe wezwanie doręczone pozwanemu 16 maja 2023 r. Pozwany pismem z 13 czerwca 2023 r. poinformował, że nie znajduje podstaw do kwestionowania ważności umowy i skuteczności jej postanowień i odmówił spełnienia świadczenia.

Dowody: wezwanie do zapłaty (k. 57) z potwierdzeniem nadania (k. 62) i doręczenia (k. 61), odpowiedź na wezwanie do zapłaty (k. 63).

Powód ma świadomość skutków nieważności umowy.

Dowód: oświadczenie (k. 34).

Ocena dowodów.

Umowa kredytu i dokumentacja kredytowa zgromadzone w aktach sprawy są w pełni wiarygodne. Autentyczność tych dokumentów nie była kwestionowana przez żadną ze stron i nie budziła żadnych wątpliwości Sądu.

Sąd pominął natomiast dowód z opinii biegłych, zeznań świadków oraz przesłuchania powoda w charakterze strony jako nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy, zaś w odniesieniu do dowodów z opinii biegłych i zeznań świadków również jako zmierzające jedynie do przedłużenia postępowania. Zważyć bowiem należy, że okoliczności, które mają zostać udowodnione dowodem z przesłuchania powoda w charakterze strony czy zeznaniami świadków zostały już wykazane innymi dowodami; w szczególności zaś dokumentami dołączonymi do pozwu oraz odpowiedzi na pozew (wniosek o

kredyt, umowa kredytu, procedurami i broszurami informacyjnymi) zaś częściowo stanowią fakty powszechnie znane i jako takie nie wymagają dowodu.

Nie budzi wątpliwości, że powód zdawał sobie sprawę ze zmienności kursów walut, albowiem jest to fakt powszechnie znany i element wiedzy powszechnej.

Niewątpliwym jest również, że powód był świadom tego, że zaciąga kredyt inny niż klasyczny kredyt złotówkowy tj. taki, w którym istotną rolę odgrywa frank szwajcarski. Te okoliczności wynikają wprost z treści dokumentów; w szczególności wniosku o kredyt i samej umowy kredytu.

Za udowodnioną uznać należy również okoliczność, że pozwany poinformował powoda o ryzyku kursowym. Fakt przekazania takich informacji powodowi wynika z treści § 6 ust. 1 umowy oraz procedury produktowej i broszur informacyjnych. Pozwany nie udowodnił jednak, że należycie wywiązał się z ciążącego na nim obowiązku informacyjnego, albowiem nie przedstawił żadnych dowodów na okoliczność, że zakres informacji o ryzyku walutowym przekazanych powodowi przed zawarciem umowy był wystarczający dla uświadomienia mu z jakim kredytem ma do czynienia i jakie niebezpieczeństwa są związane z tym produktem. Należyte wywiązanie się z obowiązku informacyjnego przez przedsiębiorcę udzielającego kredytów powiązanych z kursem waluty obcej konsumentom osiągającym dochody w walucie innej niż waluta indeksacji wymaga bowiem przekazania informacji, z których jednoznacznie wynika, że skala ryzyka spowodowana niekorzystną zmianą kursu walutowego obciążająca konsumenta jest nieograniczona i wprost przekłada się na możliwość nieograniczonego wzrostu wysokości całego zobowiązania i poszczególnych rat.

W ocenie Sądu na podstawie § 6 ust. 1 umowy oraz procedury produktowej i broszur informacyjnych nie można przyjąć, aby informacje przekazane powodowi były wystarczające do zrozumienia skali ryzyka związanego z zaciągnięciem tego rodzaju zobowiązania.

Pozwany nie udowodnił natomiast, że należycie wywiązał się z ciążącego na nim obowiązku informacyjnego, albowiem nie przedstawił żadnych dowodów na okoliczność, iż zakres informacji o ryzyku walutowym przekazanych powodowi przed zawarciem umowy był wystarczający dla uświadomienia im z jakim kredytem mają do czynienia i jakie niebezpieczeństwa są związane z tym produktem. Należyte wywiązanie się z obowiązku informacyjnego przez przedsiębiorcę udzielającego kredytów powiązanych z kursem waluty obcej konsumentom osiągającym dochody w walucie innej niż waluta indeksacji wymaga przekazania informacji, z których jednoznacznie wynika, że skala ryzyka spowodowana niekorzystną zmianą kursu walutowego obciążająca konsumenta jest nieograniczona i wprost przekłada się na możliwość nieograniczonego wzrostu wysokości całego zobowiązania i poszczególnych rat.

Analiza treści zwartych w wymienionych powyżej oświadczeniach i informacji dla klientów tudzież broszurze „ABC klienta, czyli o czym należy pamiętać” prowadzi do wniosku, że powodów poinformowano tylko o istnieniu takiego zjawiska jak ryzyko kursowe i możliwym wpływie niekorzystnej zmiany kursów waluty na wzrost wysokości zadłużenia i wysokości rat wyrażonych w złotych. Informacje i pouczenia zawarte w owych dokumentach - w ocenie Sądu - są lakoniczne, ogólne i nie odbiegają od tego co stanowi wiedzę powszechną o wahaniami kursów walut i wpływie wahań kursów na wysokość całego kredytu i rat kredytu wyrażonych w złotych. Z informacji tych nie wynika natomiast, że ryzyko kursowe i ryzyko wzrostu wysokości zadłużenia obciążające konsumentów ma charakter nieograniczony. Skoro zaś zawarcie takiej umowy wiąże się z obciążeniem konsumentów nieograniczonym ryzykiem kursowym i nieograniczonym ryzykiem wzrostu całego zadłużenia z tytułu kredytu oraz wysokości rat to informacja o takich ryzykach musi zostać jasno, jednoznacznie i dobitnie zawarta w przedstawianych im pouczeniach i informacjach. Z żadnego z dokumentów stosowanych u poprzednika prawnego pozwanego nie wynika informacja o istocie niebezpieczeństwa związanego z kredytem indeksowanym czy denominowanym do waluty obcej tj. nieograniczonego wzrostu wysokości zadłużenia w razie niekorzystnej zmiany kursu waluty.

Takich informacji nie zawiera również procedura regulująca zasady informowania klientów o ryzykach związanych z zaciąganiem kredytów hipotecznych w walutach obcych lub indeksowanych do waluty obcej. Analiza treści owego dokumentu prowadzi do bowiem wniosku, że został on sporządzony w oparciu o takie założenie, iż kredyt indeksowany

lub denominowany do waluty obcej jest ze swej natury korzystniejszy od klasycznego kredytu złotówkowego z uwagi na niższe oprocentowanie i niższe raty i miał na celu wskazanie przy jakich zmianach stóp procentowych tudzież zamianach kursów walut obciążenia związane z tym kredytem staną się porównywalne z obciążeniami związanym z kredytem złotówkowym (część III załącznika) Stwierdzić nadto należy, że symulacje sporządzone na podstawie założeń przyjętych w tej procedurze wręcz wykluczały niebezpieczeństwo nieograniczonego wzrostu zadłużenia skoro wynika z nich, że maksymalny wzrost wysokości rat kredytu denominowanego czy indeksowanego sięgnie najwyżej poziomu rat kredytu udzielonego w złotówkach, co z uwagi na istotę kredytu indeksowanego czy denominowanego, jest założeniem z gruntu wadliwym. Zważyć bowiem należy, że ewentualne wahania kursu wymiany waluty zostały przedstawione na podstawie różnic pomiędzy maksymalnym i minimalnym kursem waluty z ostatnich 12 miesięcy. Oznacza to zaś, że ewentualna symulacja przedstawiona powodowi sporządzona w oparciu o te założenia obejmowała okres od 26 czerwca 2005 r. do 26 czerwca 2006 r. (data złożenia wniosku o kredyt), w którym to okresie najwyższy kurs franka wynosił 2,67 zł zaś najniższy 2,41 zł, co oznacza, że różnica w wahaniami kursów walut wynosiła 0,26 zł zaś nadto ów kurs w tym okresie systematycznie się obniżał. Powód jako konsument nie został natomiast poinformowany o najwyższym - przed datą złożenia wniosku o kredyt - notowanym wzroście franka szwajcarskiego tj. z lutego 2004r. jak też nie przedstawiono informacji jak będzie kształtować się wysokość ich zadłużenia i wysokość ich raty w razie wzrostu wartości waluty franka szwajcarskiego do chociażby do poziomu z lutego 2004r., albowiem symulacje obrazujące wpływ zmiany kursu waluty na wysokość rat i zadłużenia obejmowały tylko okres za ostatnie 12 miesięcy. Brak jest również informacji najistotniejszej, że ów wzrost wartości waluty nie jest niczym ograniczonym zaś w razie wzrostu wartości waluty w również nieograniczony sposób będzie rosła wysokość ogólnego zadłużenia powoda i wysokość rat kredytu.

Niebezpieczeństwo związane z kredytem indeksowanym czy denominowanym przy tak sformułowanym pouczeniu jawiło się jako niewielkie albo zgoła abstrakcyjne, albowiem wahania kursów walut nie miały istotnego wpływu na zmianę wysokości raty, a wręcz skutkowały zmniejszeniem obciążeń, zwłaszcza w porównaniu z kredytem złotówkowym. Wysokość raty takiego kredytu nadal była korzystniejsza niż rata kredytu w złotówkach, co stwarzało fałszywy obraz korzyści i ryzyk związanych z tego rodzaju kredytem i stanowiło istotną zachętę do jego wyboru z uwagi właśnie na istotnie niższą ratę. Niewątpliwie zaś zasadnicze znaczenie dla podjęcia przez konsumenta decyzji o wyborze kredytu ma wysokość raty, albowiem to rata jest obciążeniem namacalnym i realnym w domowym budżecie. Informacja o tym, że zmiana wysokości kursu nie spowoduje radykalnej zmiany wysokości raty i że ta rata będzie nadal korzystniejsza niż rata w złotówkach, a taka wszak informacja wynika z symulacji sporządzonej w oparciu o takie założenia, przysłała informację o niebezpieczeństwie wzrostu wysokości zobowiązania do poziomu znacznie przekraczającego kwoty wskazane w umowie, która to informacja w owej symulacji nie została wprost przekazana konsumentowi. Zaznaczyć tutaj należy, że dążenie konsumenta do zminimalizowania swoich obciążeń i poszukiwania kredytu z jak najmniejszą ratą nie jest niczym nagannym i nie dowodzi braku rozważań. Skorzystanie z oferty kredytu o najkorzystniejszych warunkach nie jest również sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Nie ma również znaczenia dla stwierdzenia, że pozwany Bank nie wywiązał się należycie z ciążącego na nim obowiązku informacyjnego okoliczność, iż klientom były przedstawione wykresy symulacji zmian kursu waluty za ostatnie trzy lata. Samo przedstawienie wykresu kursu walut nie jest jednoznacznie z przedstawionym konsumentowi jasnej i jednoznacznej informacji jak owa zmiana kursu waluty będzie wpływać na wysokość jego raty i całego zadłużenia.

Przy ocenie czy pozwany Bank należycie wywiązał się z obowiązku informacyjnego nie chodzi o to czy posługiwał się procedurami umożliwiającymi uzyskanie przez konsumentów informacji o niebezpieczeństwie związanym z tego rodzaju kredytem, ale czy te informacje - o niebezpieczeństwie nieograniczonego wzrostu wysokości zadłużenia i rat przedstawił konsumentowi przez zawarciem umowy kredyt. Obowiązek informacyjny obciąża bowiem Bank nie konsumenta. Rzeczą konsumenta jest natomiast podjęcie rozważnej i świadomej decyzji, ale taką decyzję może podjąć tylko wówczas gdy dysponuje jasnymi i jednoznacznymi informacjami dotyczącymi produktu oferowanego przez Bank w tym również informacjami o niebezpieczeństwie związanym z tego rodzaju kredytem czy pożyczką. Samo zaś tylko przekazanie powodowi takich informacji jak wynikających z procedury produktowej jak i broszur informacyjnych jest równoznaczne jedynie z formalnym poinformowaniem o ryzyku walutowym i nie jest wystarczające do przyjęcia, że pozwany należycie wywiązał się z obowiązku informacyjnego. Istotne jest bowiem, że pozwany nie udzielił

powodowi informacji, które umożliwiłyby im rozeznanie się co do tego, jak duże istnieje ryzyko wzrostu kursu CHF w relacji do PLN, jak bardzo ten kurs może wzrosnąć - uwzględniając przy tym wieloletni okres związania stron umową kredytu. Nie przekazał mu żadnych informacji o czynnikach, które kształtowały kurs CHF w okresie zawierania umowy, oraz które mogły mieć wpływ na ten kurs w okresie wykonywania umowy. Powód nie był więc w stanie ocenić wysokości własnego zobowiązania, a zatem skutków ekonomicznych wynikających z zawartej umowy oraz ryzyka ekonomicznego, związanego z zawarciem przez nich umowy. (OSN z 30 maja 2023 r. II CSKP 1536/22, SIP Lex) Nie ulega zaś wątpliwości, że pozwany dysponował takimi informacjami i zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństw związanych z tego rodzaju kredytami zaś dowodzi tego treść dokumentów zawartych w tzw. białej księdze kredytów frankowych. Z treści tych dokumentów wynika, że Związek Banków Polskich i największe polskie banki już w 2005r. były świadome zagrożenia związanego z kredytami indeksowanymi i denominowanymi do walut obcych zaś wśród propozycji rozwiązania owego problemu największe poparcie zyskała propozycja całkowitego zakazu udzielania kredytów w walutach wymienialnych dla klientów, którzy osiągają dochody w innych walutach niż waluta kredytu.⁽¹⁾ Nie ulega zaś wątpliwości, że pozwany już w dacie zawierania owej umowy przez powodów dysponował takimi informacjami i zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństw związanych z tego rodzaju kredytami, albowiem jako profesjonalista niewątpliwie miał wiedzę o kryzysach kredytowych związanych z tego rodzajami kredytu jakie wystąpiły w latach 90 - tych XX wieku w Europie Zachodniej, a także w lutym 2004 r. . W informacji dla konsumenta należało zatem zarówno tak wysoką zmienność jak i zwiększenie kursu przynajmniej o wartość stanowiącą różnicę pomiędzy maksimum kursowym i kursem z daty zawarcia umowy, a przecież takimi danymi Bank jako profesjonalista dysponował zaś kryzysy związane z tego rodzaju kredytami wynikające z wahań kursów waluty - jak już wskazano wcześniej - miały miejsce w przeszłości, o czym pozwany jako profesjonalista wiedział. Pozwany dysponował przeto danymi umożliwiającymi przekazanie powodowi jako konsumentom rzetelnej i dokładnej informacji o ryzyku związanym z tego rodzaju kredytem wobec czego brak jest usprawiedliwienia dla niewywiązania się z obowiązku informacyjnego.

W ocenie Sądu nie można natomiast przyjąć, aby takie okoliczności jak należyte wywiązanie się pozwanego z ciążącego na nim obowiązku informacyjnego mogły zostać wykazane dowodem z zeznań świadków czy przesłuchania stron. W ocenie Sądu jest to nierealne z uwagi na znaczny upływ czasu pomiędzy datą zawarcia samej umowy oraz datą prowadzenia postępowania w niniejszej sprawie jak i osobiste zaangażowanie stron czy świadków w sprawę zaś lektura zeznań złożonych przez świadków tudzież strony w innych sprawach o tożsamym stanie faktycznym i prawnym, w pełni potwierdza ten wniosek. Świadkowie - z uwagi na upływ czasu i znaczną liczbę zawartych umów - nie pamiętają przebiegu spotkań z konkretnymi klientami i nie są w stanie przedstawić szczegółów rozmów oraz treści udzielonych pouczeń. Zeznanie świadków sprowadzają się do przedstawienia zalecanej praktyki banku przy zawieraniu tego rodzaju umów względnie przytoczenia treści wewnętrznych regulacji obowiązujących w bankach dotyczących danego rodzaju produktu i w sytuacji, gdy treść procedury informacyjnej obowiązującej w pozwanym Banku jest znana, zasadniczo niczego istotnego do sprawy nie wnoszą. Zapoznanie się przez Sąd z praktyką czy procedurą obowiązującą w Banku przy zawieraniu umów z konsumentami nie wymaga przeto przeprowadzenia dowodów osobowych, lecz przeczytania dokumentu stanowiącego ową procedurę. Umożliwia to z kolei zapoznanie się założeniami wynikającymi z tej procedury, które stanowiły podstawę sporządzenia symulacji rat kredytu w razie wzrostu kursu tej waluty jak i informacji przekazywanych klientom przez doradców, które również wynika z owej procedury. Treść takiej procedury w połączeniu z danymi dotyczącymi wartości kursów danej waluty z danego okresu dostępnymi na stronach internetowych umożliwia precyzyjne odtworzenie zakresu informacji udzielonych konsumentom przed zawarciem umowy i obiektywną ocenę tego czy przedsiębiorca należycie wywiązał się z ciążącego na nim obowiązku informacyjnego. Osiągnięcie takiego skutku - ze wskazanych powyżej przyczyn - nie jest natomiast możliwe przy czynieniu ustaleń na podstawie zeznań świadków czy przesłuchania stron. Dodać również należy, że nie można przyjąć, aby zakres informacji dotyczących ryzyka kursowego przekazywanych konsumentom przed zawarciem umowy przez pracowników Banku czy pośredników odbiegał na plus od informacji zawartych w wymienionych wcześniej dokumentach. Pracownicy Banku czy pośrednicy kredytowi przy przyjmowaniu wniosków o kredyt są zobowiązani stosować się do wewnętrznych procedur obowiązujących u danego pozwanego wobec czego udzielają pouczeń i informacji takiej treści i w takim zakresie jak określone w konkretnej procedurze. W tym zaś stanie rzeczy

prorowadzenie dowodu z zeznań świadków na okoliczności wynikające z owej procedury, której treść wszak jest znana, albowiem stanowi fakt powszechnie znany, jest zbędne i prowadzi tylko do przedłużenia postępowania.

Zaznaczyć również należy, że o kierunku rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy – ze względu rodzaj i charakter żądania oraz jego faktyczne i prawne uzasadnienie - decyduje analiza zawartej umowy pod kątem zgodności z prawem, zasadami współżycia społecznego, a także ocena poszczególnych postanowień tej umowy w świetle kryteriów przewidzianych w art. 385¹ § 1 zd. 1 k.c. Spór pomiędzy stronami dotyczy wyłącznie kwestii materialnoprawnych i koncentruje się na ocenie postanowień umownych stosowanych przez pozwanego przez pryzmat ich zgodności z prawem oraz przepisami prawa chroniącymi konsumentów; w szczególności przepisów zakazujących stosowania klauzul abuzywnych we wzorcach umownych przez przedsiębiorców. Zasadnicze znaczenie ma, zatem sama treść poszczególnych postanowień umowy natomiast dowody osobowe tudzież z dokumentów mają znaczenie, o ile dotyczą okoliczności odnoszących się do zawarcia samej umowy. Nie mają natomiast znaczenia kwestie związane ze sposobem wykonywania umowy, albowiem umowa dotknięta bezwzględną nieważnością nie może stać się ważna na skutek jej wykonywania nawet przez długi czas zaś abuzywność postanowień umowy ocenia się wedle stanu z chwili zawarcia umowy.

Z uwagi natomiast na opisany powyżej przedmiot sporu i możliwy skutek w postaci upadku całej umowy w razie stwierdzenia nieważności lub abuzywności postanowień umowy, należało również pominąć wnioski z dowodu z opinii biegłego. Upadek całej umowy skutkuje powstaniem wzajemnych roszczeń stron wynikających z przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu zaś ustalenie wysokości spełnionych przez nich świadczeń nie wymaga wiadomości specjalnych, albowiem wynika z zaświadczeń wystawionych przez pozwanego, stąd też dowód z opinii biegłego jest nieistotny dla rozstrzygnięcia sprawy. Dowód ten jest również nieistotny w razie braku podstaw do stwierdzenia nieważności lub abuzywności postanowień umownych, albowiem kwestia rozliczeń stron w ogóle się wówczas nie pojawia (OSN z 28 września 2021r., I CSKP 74/21, SIP Lex).

Żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy nie miały natomiast załączone do akt publikacje, ekspertyzy czy opinie prawne. Nie stanowią one, bowiem dowodu w postępowaniu cywilnym, nie są w żaden sposób wiążące dla Sądu i stanowią jedynie subiektywną ocenę autora, co do rozumienia czy też stosowania określonych instytucji prawnych.

Ocena prawna

Powództwo zasługuje na uwzględnienie, albowiem umowa kredytu zawiera klauzule niedozwolone, które nie wiążą konsumentów (art. 385¹ § 1 zd. 1 k.c.).

W świetle kryteriów uznania postanowień umownych za niedozwolone określonych w art. 385¹ k.c. za abuzywne uznać należy postanowienia zawarte w § 7 ust. 2 i § 10 ust. 6 umowy.

Abuzywność przedmiotowych postanowień umowy jest konsekwencją przyznania wyłącznie bankowi jako stronie umowy kredytu uprawnienia do jednostronnego kształtowania wysokości zobowiązania kredytobiorców (zarówno wysokości kredytu przeliczonego na franki szwajcarskie, jak i rat kredytu waloryzowanych kursem franka szwajcarskiego). Wysokość tych zobowiązań - jak wynika z postanowień umowy kredytu - miała być określana wedle kursu franka szwajcarskiego ustalanego w tabelach kursowych banku, przy czym w umowie nie zostały określone zasady ustalania kursu tej waluty. Z przedmiotowych postanowień wynika tylko i wyłącznie, że kwota kredytu oraz kwota spłaty zobowiązań miała być ustalana (i faktycznie była ustalana) na podstawie kursu kupna waluty określonej w tabeli kursów banku obowiązującej w danej dacie. Taka redakcja postanowień umowy faktycznie pozostawiła bankowi dowolność w zakresie wyboru kryteriów ustalania kursu franka szwajcarskiego w swoich tabelach kursowych, a przez to kształtowania wysokości zobowiązań klientów, których kredyty waloryzowane są kursem walutowym. Zasady ustalania kursów walutowych zostały przekazane do wyłącznych uprawnień pozwanego, albowiem w zakwestionowanych postanowieniach umownych nie zostały wskazane żadne obiektywne wskaźniki kształtowania kursu walut niezależne od woli stron. Przy takiej redakcji postanowień umownych, bank może

jednostronnie i arbitralnie określać wskaźniki, według których obliczana jest zarówno wysokość kapitału kredytu do spłaty, jak i świadczeń kredytobiorcy (rat kredytowych). Określanie wysokości świadczeń na podstawie zawartej umowy kredytu odbywa się w oparciu o kursy sporządzone przez pozwanego, przy czym uprawnienie do określania wysokości kursów franka szwajcarskiego nie doznaje formalnie żadnych ograniczeń. Tego rodzaju ograniczeń nie przewiduje bowiem sama umowa; nie przewidują ich również żadne przepisy prawa².

Takie zaś postanowienia umowy kredytu, które uprawniają bank do jednostronnego ustalania kursów walut, są nietransparentne i naruszają równorzędność stron, albowiem pozostawiają pole do arbitralnego działania banku i obarczają kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem. Sprzeczność z dobrymi obyczajami i naruszenie interesów konsumenta polega w tym przypadku na uzależnieniu wysokości świadczenia banku oraz wysokości świadczenia konsumenta od swobodnej decyzji banku. Zarówno przeliczenie kwoty kredytu na złotówki w chwili jego wypłaty, jak i przeliczenie odwrotne w chwili wymagalności poszczególnych spłacanych rat, służy bowiem określeniu wysokości świadczenia konsumenta. Takie uregulowanie umowne należy uznać za niedopuszczalne, niezależnie od tego, czy swoboda przedsiębiorcy (banku) w ustaleniu kursu jest pełna, czy też w jakiś sposób ograniczona, np. w razie wprowadzenia możliwych maksymalnych odchyłeń od kursu ustalanego z wykorzystaniem obiektywnych kryteriów. Trafność takiego stanowiska ostatnio została potwierdzona w uchwale Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2022 r. w sprawie o sygn. akt III CZP 40/22. W przywołanym orzeczeniu Sąd Najwyższy stwierdził, co następuje: „Sprzeczne z naturą stosunku prawnego kredytu indeksowanego do waluty obcej są postanowienia, w których kredytodawca jest upoważniony do jednostronnego oznaczenia kursu waluty właściwej do wyliczenia wysokości zobowiązania kredytobiorcy oraz ustalenia wysokości rat kredytu, jeżeli z treści stosunku prawnego nie wynikają obiektywne i weryfikowalne kryteria oznaczenia tego kursu. Postanowienia takie, jeśli spełniają kryteria uznania ich za niedozwolone postanowienia umowne, nie są nieważne, lecz nie wiążą konsumenta w rozumieniu art. 385¹ k.c.”

Zasygnalizować należy, że uznanie tej treści postanowień umownych za abuzywne w ramach niniejszego postępowania nie powinno stanowić zaskoczenia również z uwagi na jednoznacznie negatywną ocenę tak zredagowanych postanowień umowy przeprowadzaną w ramach tzw. abstrakcyjnej kontroli abuzywności. Postanowienia umowne o podobnej treści i identycznych skutkach jak postanowienia kwestionowane w niniejszej sprawie były już niejednokrotnie wpisywane do rejestru klauzul niedozwolonych, przy czym takie orzeczenia zapadały już ponad 10 lat wstecz. I tak; w wyroku z 27 grudnia 2010r. w sprawie o sygn. akt XVII AmC 1531/09, Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w Warszawie w ramach kontroli abstrakcyjnej, uznał za niedozwolone i zakazał wykorzystywania w obrocie z konsumentami postanowienia zawartego we wzorcu umowy o nazwie „umowa o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem CHF” o treści: „raty kapitałowo-odsetkowe oraz raty odsetkowe spłacane są w złotych po uprzednim ich przeliczeniu wg kursu sprzedaży CHF z tabeli kursowej (...) Banku S.A. obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50”. Z kolei Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z 7 maja 2013 r. VI ACa 441/13, Legalis numer 1049239) oddalił apelację banku, wskazując w uzasadnieniu, że o abuzywności spornego postanowienia decyduje fakt, że uprawnienie banku do określania wysokości kursu sprzedaży CHF nie jest w żaden sposób formalnie ograniczone, zwłaszcza nie przewiduje wymogu, aby wysokość kursu ustalonego przez Bank pozostawała w określonej relacji do średniego kursu NBP lub kursu ukształtowanego przez rynek walutowy. Powyższe oznacza przyznanie sobie przez bank prawa do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu waloryzowanego kursem CHF. Tego rodzaju mechanizm jak przewidziany w kwestionowanym postanowieniu - w ocenie Sądu Apelacyjnego zawartej w przywołanym orzeczeniu - jest sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta, który nie ma możliwości uprzedniej oceny własnej sytuacji – w tym wysokości wymagalnych rat kredytu - i jest zdany wyłącznie na arbitralne decyzje banku.

Treść klauzuli umowy kredytu zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem ustalającej cenę zakupu i sprzedaży waluty obcej, do której kredyt jest indeksowany, powinna, na podstawie jasnych i zrozumiałych kryteriów, umożliwić właściwie poinformowanemu oraz dostatecznie uważnemu i racjonalnemu konsumentowi zrozumienie sposobu ustalania kursu wymiany waluty obcej stosowanego w celu obliczenia kwoty rat kredytu, w taki sposób, aby konsument miał możliwość w każdej chwili samodzielnie ustalić kurs wymiany stosowany przez przedsiębiorcę. Okoliczność, że kurs wymiany zmienia się w długim okresie, nie może uzasadniać braku wskazania w postanowieniach umowy oraz

w ramach informacji dostarczonych przez przedsiębiorcę w trakcie negocjacji umowy kryteriów stosowanych przez bank w celu ustalenia kursu wymiany mającego zastosowanie do obliczania rat spłaty, co umożliwiłoby konsumentowi określenie w każdej chwili tego kursu wymiany³. Nie ulega wątpliwości, że postanowienia waloryzacyjne zamieszczone w umowie kredytu zawartej pomiędzy stronami niniejszego postępowania nie odpowiadały warunkom określonym w przywołanym orzeczeniu, albowiem na podstawie przedmiotowych postanowień konsument nie był w stanie ustalić kursu wymiany waluty stosowanego przez przedsiębiorcę. W przedmiotowej umowie jak i w ogólnych warunkach żadne takie kryteria nie zostały wskazane. Żadne tego rodzaju kryteria nie są również przewidziane w obowiązujących przepisach prawa.

Postanowienia umowy lub wzorca, ustalone jednostronnie przez bank i przyznające mu uprawnienie do jednostronnego, samodzielnego ustalania kursu kupna i sprzedaży CHF w stosunku do PLN bez wskazania reguł kształtowania tego kursu stanowią postanowienia naruszające dobre obyczaje, albowiem godzą w istotę równowagi kontraktowej stron. Polityka kursowa banku i decyzje władz banku nie mogą w sposób nie poddany kontroli kontraktowej wpływać na obowiązki kredytobiorców.

Dodać również należy, że klauzula abuzywna nie traci tego charakteru z uwagi na okoliczność, że kursy wymiany walut ustalone w tabelach banku były kalkulowane w oparciu o czynniki obiektywne. Takiego skutku nie wywołuje również ustalenie, że kursy CHF stosowane przez pozwanego nie odbiegały istotnie od kursów stosowanych przez inne Banki komercyjne i od średniego kursu NBP, ani nawet ustalenie, że ogólny koszt kredytu udzielonego na warunkach przewidzianych w umowie nie odbiegał od kosztów kredytu w tożsamej wysokości, który udzielony byłby według warunków przewidzianych dla kredytów złotówkowych. Nie ma również znaczenia, że umowa kredytu w dacie zawarcia w pewnym okresie jej obowiązywania jawiła się jako korzystniejsza dla powoda z uwagi na niższe oprocentowanie czy niższą ratę w porównaniu do kredytu złotówkowego. Przepisy dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy bowiem interpretować w ten sposób, że warunek znajdujący się w obciążonej ryzykiem umowie zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, takiej jak umowa leasingu akcji, należy uznać za nieuczciwy, jeżeli w świetle okoliczności towarzyszących zawarciu umowy i występujących w chwili jej zawarcia warunek ten może spowodować znaczącą nierównowagę wynikających z tej umowy praw i obowiązków stron w trakcie wykonywania tej umowy, i to nawet wówczas, gdy wspomniana nierównowaga może wystąpić tylko wtedy, gdy zachodzą pewne okoliczności lub też gdy, w innych okolicznościach, wspomniany warunek mógłby przynieść korzyść konsumentowi⁴.

Istota abuzywności tkwi w treści postanowienia umownego, która dopuszcza, aby kursy walut były kształtowane jednostronnie przez pozwanego bank i nie określa ani kryteriów, ani zasad wiążących kredytodawcę przy ustalaniu kursu wymiany walut. Sama zaś kwestia abuzywności postanowienia podlega ocenie według stanu na datę zawarcia umowy. Okoliczności, które zaistniały po zawarciu umowy, w tym także sposób stosowania postanowienia umowy w praktyce nie mają znaczenia dla oceny abuzywności postanowienia⁵. Decydujące znaczenie przy ocenie klauzuli umownej pod kątem abuzywności ma nie to, w jaki sposób przedsiębiorca stosuje postanowienie i dla kogo jest to korzystne, lecz to, w jaki sposób postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta. Z przepisu wynika, że przedmiotem oceny jest samo postanowienie, a więc wyrażona w określonej formie (przeważnie słownej) treść normatywna, tzn. norma lub jej element określający prawa lub obowiązki stron a jej punktem odniesienia - sposób oddziaływania postanowienia na prawa i obowiązki konsumenta. Samo postanowienie może bezpośrednio kształtować prawa i obowiązki tylko w sensie normatywnym, wpływając na zakres i strukturę praw lub obowiązków stron. Art. 385¹ k.c. jest instrumentem kontroli treści umowy (stosunku prawnego); to zaś w jaki sposób postanowienie jest stosowane, jest kwestią odrębną, do której art. 385¹ § 1 zdanie 1 k.c. wprost się nie odnosi⁶.

Zgodnie z art. 385¹ § 1 postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy

(niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Nie ulega wątpliwości, że powód, zawierając umowę kredytu działał jako konsument. Pozwany nie kwestionował statusu konsumenta po stronie powoda, zaś z treści dokumentacji kredytowej wynika, że kredyt został udzielony na „zakup lokalu mieszkalnego na rynku pierwotnym” i nie miał żadnego związku z aktywnością zawodową czy gospodarczą powoda. Dodać należy, że z konsumentckiej ochrony korzysta zarówno konsument wprowadzony w błąd, jak i konsument, który został poinformowany przez kontrahenta o ryzyku, które związane jest z zawarciem określonej umowy. Ochrona konsumentcka jest udzielana ze względu na wejście w relacje z silniejszym kontrahentem i zmierza do zrównoważenia stron w danym stosunku prawnym. Nawet jeśli poziom wiedzy danego kredytobiorcy będzie porównywalny do tego, którym dysponuje kredytodawca to jednak możliwości negocjacyjne takiej osoby fizycznej w stosunku do profesjonalisty nie są takie same. Natomiast przy ocenie statusu konsumenta niedopuszczalne jest stosowanie innych kryteriów niż fakt bycia osobą fizyczną oraz działanie w celach niezwiązanych z działalnością gospodarczą lub zawodową. Normatywna definicja konsumenta wynikająca z art. 22¹ k.c. nie odnosi się do cech osobowych konkretnego podmiotu, w tym jego wiedzy i doświadczenia, a ocenie statusu konsumenta nie powinny służyć okoliczności pozaustawowe niewynikające z tego przepisu. Ochrona przewidziana w dyrektywie 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich przysługuje każdemu konsumentowi, a nie tylko temu, którego można uznać za „właściwie poinformowanego oraz dostatecznie uważnego i rozsądnego przeciętnego konsumenta”. Pojęcie „konsumenta” w rozumieniu art. 2 lit. b) dyrektywy 93/13 ma charakter obiektywny i jest niezależne od konkretnego zasobu wiedzy, jaki może mieć dana osoba, czy też od posiadanych przez nią w rzeczywistości informacji. Natomiast obowiązek sądu krajowego dokonania, w razie potrzeby z urzędu i zgodnie z art. 3 i 4 tej dyrektywy, oceny nieuczciwego charakteru warunków umownych nie zależy od zachowania danego konsumenta, choćby było ono niedbałe.⁷

Postanowienia zamieszczone w zawartej umowie kredytu nie były przedmiotem indywidualnych uzgodnień stron.

Umowa pomiędzy stronami została zawarta z zastosowaniem wzorca umownego, a co do zasady, wzorce te stanowią zbiór praw i obowiązków stron, opracowany przed zawarciem umowy i wprowadzany do stosunku prawnego przez jedną ze stron w ten sposób, że druga strona nie ma wpływu na ich treść. Są one zwykle formułowane w oderwaniu od konkretnego stosunku umownego i w sposób jednolity określają one treść przyszłych umów; stąd też strona, która wyraziła zgodę na zawarcie umowy nie może według swojej woli i wiedzy zmieniać jej treści. Indywidualne uzgodnienie postanowienia oznacza natomiast rzeczywisty i aktywny wpływ konsumenta na daną część umowy, a nie tylko jego bierną akceptację treści. Tego rodzaju sytuacja, że konsumenci mogą albo podpisać umowę albo jej nie podpisywać, nie stanowi możliwości negocjacji. Za indywidualnie uzgodnione można uznać jedynie te postanowienia, które były przedmiotem negocjacji, bądź są wynikiem porozumienia lub świadomej zgody co do ich zastosowania, o czym w okolicznościach tej sprawy nie ma mowy.

W tej sprawie zarówno wniosek kredytowy, jak i umowa kredytu opierały się o wzorec stosowany w banku, na których treść powód nie miał realnego wpływu. Dostosowanie umowy kredytowej do potrzeb powoda dotyczyło jedynie ustalenia wysokości kredytu oraz okresu spłaty, a zatem podstawowych parametrów kredytu, co bynajmniej nie świadczy o indywidualnym negocjowaniu klauzul waloryzacyjnych. Natomiast z samego faktu wyboru kredytu indeksowanego do waluty CHF nie można wywieść, że postanowienia umowy o ten kredyt, w tym zawierające klauzule indeksacyjne, były indywidualnie uzgadniane. Również z wyrażenia woli zawarcia umowy kredytu indeksowanego do waluty CHF nie można wywieść, że powód został należycie poinformowany o ryzyku kredytowym⁽⁸⁾.

Kwestionowane postanowienia umowy kredytu niewątpliwie dotyczą głównych świadczeń stron. Postanowienia dotyczące indeksacji czy denominacji nie ograniczają się do posiłkowego określenia sposobu zmiany wysokości świadczenia kredytobiorcy w przyszłości, ale wprost świadczenie to określają. Bez przeprowadzenia przeliczeń

wynikających z indeksacji czy denominacji nie doszłoby do ustalenia wysokości kapitału podlegającego spłacie (wyrażonego w walucie obcej) ani też do ustalenia wysokości raty.⁹

Kontrola postanowień określających główne świadczenia stron pod kątem abuzywności jest w pełni dopuszczalna, albowiem przedmiotowe postanowienia nie zostały sformułowane jednoznacznie; prostym i zrozumiałym językiem. Wyrażenie warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem ma zapewnić konsumentowi podjęcie świadomej i rozważnej decyzji w kwestii zawarcia umowy. Nie sprzyja zaś temu odsyłanie do aktów prawnych czy załączników (np. tabel kursowych) nieujętych w umowie, czy wręcz zastrzeżenie ich zredagowania w przyszłości, np. harmonogramu spłat¹⁰. Przyznanie bankowi prawa do ustalania kursu waluty bez ograniczenia skonkretyzowanymi, obiektywnymi kryteriami świadczy o braku właściwej przejrzystości i jasności postanowienia umownego. Tego rodzaju wadliwość postanowienia umownego polegająca na braku wskazania transparentnych i zrozumiałych kryteriów ustalania kursu waluty uniemożliwia konsumentowi pełne zorientowanie się w zakresie dotyczących go konsekwencji ekonomicznych wynikających z zawartej umowy¹¹.

Postanowienia umowy określające zarówno zasady przeliczenia kwoty udzielonego kredytu na złotówki przy wypłacie kredytu, jak i spłacanych rat na walutę obcą, które pozwalają bankowi swobodnie kształtować kurs waluty obcej, mają charakter niedozwolonych postanowień umownych. Jest to pogląd utrwalony tak w doktrynie jak i w orzecznictwie.¹² Odwołanie się do kursów walut zawartych w tabeli kursów i ogłaszanych w siedzibie banku narusza równorzędność stron umowy albowiem prowadzi do nierównomiernego rozłożenia uprawnień i obowiązków między partnerami stosunku obligacyjnego, godzi w dobre obyczaje i skutkuje rażącym naruszeniem interesów konsumenta. W tak ukształtowanym stosunku umownym konsument jest bowiem obciążony nieograniczonym ryzykiem kursowym i ponosi niebezpieczeństwo nieograniczonego wzrostu swojego zadłużenia pomimo dokonywania regularnych spłat. Konsument nadto zostaje obciążony tzw. „spreadem walutowym” stanowiącym dodatkowe wynagrodzenie banku za udzielenie kredytu i korzystanie z kapitału poza prowizją oraz odsetkami, pomimo tego, że brak jest ku temu jakichkolwiek podstaw. Zważyć należy, że pozwany udzielając kredytu indeksowanego lub denominowanego poza ryzykiem wynikającym z zawarcia umowy i potencjalnej możliwości braku spłaty kredytu przez konsumenta, ryzykuje jedynie stratę wynikającą z utraty kwoty wypłaconej konsumentowi, przy czym ryzyko to i tak jest ograniczone z uwagi na system zabezpieczeń; w szczególności hipotekę czy poręczenie. Odmienna jest natomiast sytuacja konsumenta, który jest narażony na zwiększenie zadłużenia w zasadzie do nieograniczonej wysokości i to na każdym etapie wykonywania umowy, również po wielu latach spłaty. Może zatem okazać się, że w przypadku umowy zawartej na okres 30 lat, konsument - po 20 latach spłacania kredytu - będzie musiał spłacić zadłużenie wielokrotnie przewyższające wysokość pierwotnego zobowiązania kredytowego. Taki stan - w ocenie Sądu - jest wręcz sprzeczny z istotą umowy kredytu, albowiem ta umowa bez względu na jej rodzaj i typ, jest jednak oparta na założeniu, że zadłużenie kredytobiorcy systematycznie spada proporcjonalnie do dokonywanych spłat zaś wysokość zadłużenia nie wzrasta w sposób nieograniczony i faktycznie niekontrolowany. Brak określenia w umowie kredytu indeksowanego czy denominowanego, jasnych, precyzyjnych i obiektywnych kryteriów ustalania kursu waluty tudzież mechanizmów zabezpieczających konsumenta przed niekontrolowanym wzrostem wartości waluty indeksacji czy denominacji skutkuje tym, że to założenie na gruncie tego rodzaju kredytów nie może zostać osiągnięte. Oznacza to z kolei, że kredytobiorca w tak ukształtowanym stosunku umownym może spłacać kredyt przez wiele lat, przy czym kwota podstawowa w ogóle nie zostanie spłacona lub zostanie spłacona w stopniu nawet w przybliżeniu proporcjonalnym do wysokości wpłat dokonanych na poczet kredytu.

Zastosowanie dwóch różnych kursów waluty przy przeliczaniu świadczeń wypłacanych przez pozwanego na rzecz konsumentów (kurs kupna) i świadczeń spełnianych przez konsumentów na rzecz Banku (kurs sprzedaży) skutkowało możliwością jednostronnej zmiany wysokości zobowiązania drugiej strony tj. kredytobiorcy. Pozwany bank mógł kształtować wysokość zobowiązania kredytobiorców przez zwiększenie wartości świadczenia wyrażonego we frankach szwajcarskich za pomocą obniżenia kursu kupna przy wypłacie kredytu, co ma bezpośredni wpływ również na ostateczną kwotę uzyskanych przez bank odsetek naliczanych wszak od kapitału przeliczonego na walutę obcą. Możliwość zmiany wysokości zobowiązania kredytobiorcy umożliwił również mechanizm przeliczeń przewidziany

w umowie w odniesieniu do spłat poszczególnych rat tj. przeliczania wpłat uiszczonych w złotych wedle kursu sprzedaży z tabeli kursowej banku, albowiem kurs sprzedaży waluty ze swej istoty jest zawsze wyższy niż kurs kupna. Zastosowanie zaś kursu sprzedaży i kursu kupna skutkowało dodatkowym obciążeniem konsumenta spreadem walutowym stanowiącym nic innego jak dodatkową prowizję banku za „sprzedaż” waluty wedle której były przeliczane spłaty w złotych uiszczane przez powoda na poczet rat kredytu. Dodać zaś należy, że naliczenie spreadu ma ekonomiczne uzasadnienie w przypadku rzeczywiście zawieranych transakcji kupna i sprzedaży waluty, albowiem przy dokonywaniu takich transakcji są ponoszone rzeczywiste koszty i można oczekiwać wynagrodzenia za rzeczywiście powzięte czynności. Nie ma natomiast uzasadnionych podstaw stosowanie spreadu przy rozliczaniu wypłaty i spłaty kredytu udzielanego, wypłacanego i spłacanego w walucie polskiej, a jedynie waloryzowanego kursem waluty obcej. W przypadku takiego kredytu nie dochodzi bowiem do żadnych realnych transakcji walutowych związanych bezpośrednio z udzieleniem kredytu, a jedynie do szeregu obliczeń matematycznych, których celem jest określenie wartości kredytu udzielonego w złotych oraz wartości poszczególnych rat spłaty według miernika wartości, jakim jest kurs waluty obcej. Bank nie ponosi bowiem żadnych kosztów zakupu waluty w celu wypłaty konkretnego kredytu udzielanego w złotych ani kosztów jej sprzedaży na rzecz kredytobiorcy i nie powinien również oczekiwać ich zwrotu, jak i dodatkowego wynagrodzenia (zysku) z tytułu takich czynności. Zastosowanie dwóch różnych kursów, z których jeden jest wyższy (kurs sprzedaży, według którego ustalana jest wysokość rat spłaty), prowadzi do sytuacji, w której kredyt wypłacony w walucie polskiej, a następnie ustalony w walucie obcej według kursu niższego (kursu kupna), przy spłacie staje się już kredytem w kwocie wyższej (bez uwzględnienia wahań kursowych samej waluty). Wysokość raty spłaty jest bowiem ustalona według kursu wyższego (sprzedaży), co oznacza, że suma tych rat (czyli wysokość kredytu pozostałego do spłaty z odsetkami) też jest wyższa niż obliczona z zastosowaniem kursu niższego (kursu kupna), jaki obowiązywał przy wypłacie. Dodać należy, że okoliczność czy i w jakim zakresie pozwany korzystał z tej możliwości nie ma znaczenia dla abuzywności samych postanowień umowy niemniej jednak należy zauważyć, że pozwany korzystał z możliwości wynikających z tych postanowień umownych, skoro kwota kredytu została przeliczona na franki szwajcarskie wedle kursu kupna zaś wpłaty w złotych na poczet rat były przeliczane wedle kursu sprzedaży, co wynika przecież z samej umowy kredytu. Sama już ta okoliczność - w ocenie Sądu - dowodzi, że doszło do rażącego naruszenia interesów konsumenta w rezultacie stosowania niedozwolonych postanowień umownych. Dodać również należy, że rażące naruszenie interesów konsumenta nie musi dotyczyć nierównowagi ekonomicznej, aczkolwiek w niniejszej sprawie na tym to właśnie polegało. Wystarczy, że będzie wynikać z poważnego naruszenia sytuacji prawnej konsumenta - ograniczenia treści praw, które przysługują im na podstawie tej umowy i stosownie do przepisów prawa, utrudnienia w korzystaniu z tych praw bądź nałożenia na konsumenta dodatkowego obowiązku, którego nie przewidują przepisy prawa.¹³ Do takiej sytuacji doszło w umowie zawartej pomiędzy stronami, albowiem pozwany Bank mógł kształtować kurs waluty w sposób dowolny, bez możliwości chociażby szczątkowej weryfikacji przez powoda, a nawet bez możliwości ustalenia przez niego kryteriów kształtowania tego kursu¹⁴.

Odnosząc się z kolei do argumentów pozwanego dotyczących poinformowania powoda o ryzyku kursowym związanym z wahaniami kursu waluty, do której jest indeksowany kredyt oraz wpływu ryzyka kursowego na wysokość zobowiązań kredytobiorcy wskazać należy, że prawidłowa realizacja obowiązku informacyjnego wymaga zachowania ponadstandardowej staranności i przedstawienia informacji umożliwiających konsumentowi pełne rozeznanie, co do istoty transakcji.

Umowa kredytowa jest bowiem zawierana na wiele lat, ma na celu zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych kredytobiorcy, a także niejednokrotnie jego rodziny i wywiera daleko idący wpływ dla egzystencji konsumenta. Z uwagi na te okoliczności wprowadzenie do umowy kredytowej mechanizmu działania kursowego wymaga szczególnej staranności banku w zakresie wyraźnego wskazania zagrożeń wiążących się z oferowanym kredytem, tak by konsument miał pełne rozeznanie konsekwencji ekonomicznych zawieranej umowy. Obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada tylko elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej, mimo dokonywanych regularnych spłat.¹⁵

Również z orzecznictwa TSUE wynika, że prawidłowe pouczenie ze strony banku winno uświadomić kredytobiorcy, że ryzyko kursowe ma charakter nieograniczony i ukazywać wpływ także silnej deprecjacji waluty krajowej, w której dokonywane są płatności w stosunku do waluty indeksacji kredytu, na wysokość raty i salda kredytu. Niekiedy może to bowiem spowodować, że ciężar spłaty kredytu będzie dla konsumenta nie do udźwignięcia. Trzeba przy tym wskazać, że sama wiedza konsumenta o zmienności kursów nie świadczy jeszcze o świadomości poziomu tego ryzyka. Pouczenia muszą być szczegółowe, zawierać symulacje i przedstawiać zmiany kursu w długim okresie, najlepiej, gdyby był to czas obowiązywania umowy.¹⁶

Z materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie - w ocenie Sądu - nie wynika, aby strona pozwana spełniła obowiązek informacyjny zgodnie z przedstawionymi powyżej wymogami, o czym była mowa już wcześniej. Strona pozwana nie udowodniła, aby informacje przekazane powodowi przed zawarciem umowy były na tyle obszerne i jasne, że powód jako konsument na ich podstawie mógł się zorientować o skali ryzyka związanego z możliwą zmianą kursu walut i wpływu tego ryzyka na wysokość całego zobowiązania kredytowego i poszczególnych rat.

Zaznaczyć zaś należy, że poinformowanie konsumenta o warunkach umowy i skutkach zaciągnięcia owego zobowiązania przed zawarciem samej umowy ma dla niego fundamentalne znaczenie. To w szczególności na podstawie tych informacji konsument podejmuje decyzję czy zamierza związać się warunkami sformułowanymi uprzednio przez przedsiębiorcę.

W niniejszej sprawie pozwany nie uprzedził powoda, że ryzyko kursowe jest nieograniczone zaś w przypadku silnej deprecjacji waluty krajowej ciężar spłaty kredytu może okazać się dla niego nie do udźwignięcia. W istocie rzeczy powód nigdy nie został prawidłowo poinformowany o realnej skali tego ryzyka, a w szczególności tego, że wzrost kursu będzie tak istotnie rzutować na saldo całego kapitału kredytu i wysokość rat. Konstrukcja samej umowy kredytu jest natomiast taka, że w przypadku wzrostu kursu franka to saldo może rosnać nadal - teoretycznie w nieskończoność i bez żadnych ograniczeń. Nie sposób w tej sytuacji mówić o zachowaniu zasady równorzędności podmiotów czy porównywalności wysokości ich świadczeń. Jest to więc rozwiązanie skrajnie wadliwe i rażąco krzywdzące powoda, zaś skutków takiego rozwiązania z pewnością nie sposób było przewidzieć jedynie na podstawie analizy postanowień umowy, bez posiadania obszernej wiedzy i doświadczenia ekonomicznego. Pozwany nie zaproponował również powodowi żadnego rozwiązania stanowiącego zabezpieczenie przed ryzykiem kursowym np. przez ubezpieczenie ryzyka kursowego czy wprowadzenie tzw. „mechanizmu stop loss”, tj. maksymalnego granicznego kursu franka szwajcarskiego możliwego do przyjęcia w umowie. Powód - jak wskazano już wcześniej - nie miał również możliwości negocjacji postanowień umownych, albowiem jedyne co w tekście umowy podlegało indywidualnemu uzgodnieniu, to podstawowe parametry finansowe kredytu.

Nie można również przyjąć, że pozwany nie zdawał sobie sprawy z niebezpieczeństw związanych z tego rodzaju kredytem, albowiem - jak już wskazano wcześniej - Związek Banków Polskich i największe polskie banki już w 2005r. wskazywali na zagrożenia związane z kredytami indeksowanymi i denominowanymi do walut obcych zaś wśród propozycji rozwiązania owego problemu największe poparcie zyskała propozycja całkowitego zakazu udzielania kredytów w walutach wymienialnych dla klientów, którzy osiągają dochody w innych walutach niż waluta kredytu.¹⁷

W świetle orzecznictwa TSUE należy podkreślić, że warunek dotyczący ryzyka kursowego musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości spadku wartości waluty krajowej względem waluty obcej, w której kredyt był denominowany/indeksowany, ale również oszacować - potencjalnie istotne - konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych¹⁸. Chodzi zatem o takie pouczenie, w oparciu, o które kredytobiorca zostanie poinformowany, że podpisując umowę kredytu indeksowanego w walucie obcej ponosi pewne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku spadku wartości waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie w stosunku do waluty obcej, w której kredyt został

udzielony. Ponadto przedsiębiorca, w niniejszym przypadku instytucja bankowa, musi przedstawić ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej¹⁹. Nie spełnia wymogu przejrzystości przekazywanie konsumentowi informacji, które opierają się na założeniu, że równość między walutą rozliczeniową a walutą spłaty pozostanie stabilna przez cały okres obowiązywania tej umowy albo ulegnie nieznacznym wahaniom. Jest tak w szczególności wówczas, gdy konsument nie został powiadomiony przez przedsiębiorcę o kontekście gospodarczym mogącym wpłynąć na zmiany kursów wymiany walut, tak że konsument nie miał możliwości konkretnego zrozumienia potencjalnie poważnych konsekwencji dla jego sytuacji finansowej, które mogą wynikać z zaciągnięcia kredytu denominowanego/indeksowanego w walucie obcej²⁰.

Prawidłowe wypełnienie obowiązku informacyjnego wymagało przekazania powodowi pełnej informacji o ryzyku zarówno w odniesieniu do wysokości raty, jak i kapitału pozostającego do spłaty jaka była możliwa do uzyskania w dacie zawarcia umowy. Przekaz kierowany do konsumenta musi być jasny i zrozumiały, wobec czego podanie informacji powinno nastąpić w postaci podwójnej; przez wskazanie nieograniczonego charakteru ryzyka walutowego (z naciskiem na słowo „nieograniczone”) oraz konkretnych przykładowych kwot; wartości raty i salda charakteryzujących dany kredyt. Skoro zaś obie wartości są uzależnione od kursu waluty - to należało również wskazać możliwości do określenia poziom kursu tej waluty co należało uczynić przez odwołanie się do danych historycznych.

Ocena korzyści i ryzyka płynącego z zawarcia umowy kredytu związanego z walutą, a zwłaszcza porównania go z kredytem złotówkowym, wymaga nie tylko określenia nie tylko bieżących parametrów, ale i możliwego niekorzystnego rozwoju sytuacji na rynku. W konsekwencji minimalny poziom informacji o ryzyku kursowym związanym z zaciągnięciem kredytu powiązanego z kursem franka szwajcarskiego obejmuje wskazanie maksymalnego dotychczasowego kursu oraz obliczenie wysokości raty i zadłużenia przy zastosowaniu tego kursu. Dopiero podanie tych informacji – w ocenie Sądu - jest na tyle jasne i precyzyjne, że pozwala przeciętnemu konsumentowi na podjęcie racjonalnej decyzji odnośnie ewentualnej opłacalności kredytu i płynącego stąd ryzyka finansowego. Niepełna informacja o ryzyku kursowym w oczywisty sposób wpływa na decyzję o zawarciu umowy kredytu powiązanej z kursem walutowym zamiast w złotówkach czy wręcz w ogóle decyzję o zawarciu umowy kredytowej.

W niniejszej sprawie - jak już zostało wskazane wcześniej - pozwany bank nie wywiązał się z obowiązku informacyjnego, albowiem treść informacji i pouczeń udzielonych konsumentowi ograniczała się do ogólnej wzmianki o istnieniu ryzyka kursowego bez żadnych bliższych informacji w tym zakresie. Bank zaniechał podania niewątpliwie posiadanych przez siebie informacji o zmianach kursu, w szczególności o wcześniej zanotowanym maksimum kursowych i zmienności. Nie podał również jak przy takim maksymalnym kursie będą kształtowały się zobowiązania kredytobiorcy rozumiane jako wysokość miesięcznej raty i salda kredytu. W ocenie Sądu posiadanie tych informacji przez przeciętnego konsumenta korzystającego z umowy kredytowej jest wystarczające do podjęcia decyzji. Przeciętny konsument powinien być uważny i ostrożny co oznacza, że w przypadku kredytu powiązanego z kursem franka szwajcarskiego musi brać pod uwagę zjawisko ryzyka kursowego. Nawet rozważny konsument nie jest jednak profesjonalistą, nie posiada on ani wiedzy, ani umiejętności jej profesjonalnego zastosowania. Przy ocenie ryzyka kursowego opiera się na informacji z banku w związku z czym ma prawo do rzetelnej informacji, która nie będzie go wprowadzać w błąd.

W okolicznościach przedmiotowej sprawy powód nie otrzymał rzetelnej i wyczerpującej informacji o ryzyku walutowym i wpływie wahań kursu waluty na jego zadłużenie, albowiem bank nie przedstawił mu tych informacji, którymi ówczesnie dysponował. Nie chodzi tutaj o możliwość przewidzenia przez Bank perspektywy tak istotnej zmiany kursu franka szwajcarskiego jaka nastąpiła w przyszłości, lecz zaniechanie przekazania informacji dotyczących wahań tej waluty, które miały miejsce w nieodległej przeszłości i ich możliwego wpływu na zaciągnięte zobowiązanie. Obowiązkiem banku było zaoferowanie produktu zrozumiałego dla konsumenta, nieobarczonego nadmiernym ryzykiem finansowym oraz należyte poinformowanie klienta zarówno o istocie produktu jak i o stopniu niebezpieczeństwa zaś ów obowiązek w żadnym z tych aspektów nie został wykonany.

Jak wskazuje się w orzecznictwie, gdyby rzeczywistość zostało należycie wyjaśnione znaczenie zmiany kursu waluty i ponoszonego ryzyka, to racjonalny kredytobiorca nie zdecydowałby się na kredyt powiązany z kursem waluty obcej w sposób wadliwy w perspektywie jego spłacania przez kilkadziesiąt lat, chyba żeby z okoliczności sprawy wyraźnie wynikało co innego. Poza tym, gdyby kredytujący bank zamierzał w wystarczający sposób poinformować kredytobiorcę będącego osobą fizyczną - konsumentem o niebezpieczeństwach wynikających z kredytu powiązanego z kursem waluty obcej, to nie proponowałby w ogóle zawierania takich umów kredytowych, zdając sobie sprawę jako profesjonalista, że umowa taka może zostać łatwo oceniona jako nieuczciwa²¹

Skutkiem uznania za niedozwolone postanowień umownych dotyczących zasad ustalania kursów walut, jest konieczność ich pominięcia przy ustalaniu treści stosunku prawnego wiążącego konsumenta. Postanowienia takie przestają wiązać już od chwili zawarcia umowy. Oznacza to, że nie stanowią elementu treści stosunku prawnego i nie mogą być uwzględniane przy rozpoznawaniu spraw związanych z jego realizacją. W rezultacie konieczne jest przyjęcie, że łączący strony stosunek umowny nie przewiduje zastosowania mechanizmu indeksacji czy denominacji w kształcie określonym pierwotną umową. Wyeliminowanie ryzyka kursowego, charakterystycznego dla umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i uzasadniającego powiązanie stawki oprocentowania ze stawką LIBOR, jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, że należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu. Oznacza to z kolei, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością²². Stwierdzenie nieważności umowy mieści się w zakresie sankcji, jaką dyrektywa 93/13 przewiduje w związku z wykorzystywaniem przez przedsiębiorcę nieuczciwych postanowień umownych, przy czym należy zaznaczyć, że upadek umowy jest konsekwencją stwierdzenia abuzywności postanowień umowy dotyczących głównych świadczeń stron. Pierwszą przeto sankcją związaną ze stwierdzeniem abuzywności klauzul jest brak związania konsumenta niedozwolonymi postanowieniami umownymi zaś z uwagi na charakter i znaczenie tych klauzul dla bytu umowy (są to klauzule, które dotyczą głównych świadczeń stron, a nadto określają charakter umowy kredytu) ów brak związania konsumenta tymi klauzulami prowadzi do upadku całej umowy jako nieważnej.

Brak jest również podstaw do zmiany treści niedozwolonego postanowienia umownego przez Sąd czy zastąpienia owego postanowienia treścią przepisu dyspozytywnego. Na gruncie prawa polskiego takie rozwiązania nie wchodzą w rachubę, albowiem nie istnieją przepisy o charakterze dyspozytywnym, które mogłyby zastąpić niedozwolone postanowienie umowy przewidujące indeksację do waluty obcej²³. Dodatkowo zaś art. 385¹ § 2 k.c. wyłącza stosowanie art. 58 § 1 i § 3 k.c., co uzasadnia stanowisko, że nieuczciwe postanowienia indeksacyjne/denominacyjne nie powinny być zastępowane innym mechanizmem przeliczeniowym opartym na przepisach kodeksu cywilnego.²⁴ Wskazać również należy, że jeżeli umowa kredytowa jest dotknięta nieważnością, czyli stosunek prawny nie istniał właściwie od początku, nie można zastosować przepisów, które weszły w życie po zawarciu wadliwej umowy. Z nieważnej czynności prawnej nie mogą wynikać skutki prawne²⁵

Dodać również należy, że zastosowanie średniego kursu NBP - w ocenie Sądu - nie jest właściwym mechanizmem usunięcia wadliwości zakwestionowanego postanowienia umownego, albowiem zastosowanie tego rozwiązania bynajmniej nie eliminuje problemu braku przejrzystego i jednoznacznego sformułowania postanowienia umowy. Konsument nada bowiem nie wie jakie kryteria są brane pod uwagę przy kształtowaniu kursu waluty, co oznacza, że tak sformułowanie postanowienie umowy nie jest ani przejrzyste ani jednoznaczne. Zastosowanie tego kursu przy ustaleniu wysokości świadczenia czy wysokości raty w pewnym zakresie obiektywizuje zasady spłaty tego kredytu, ale nie usuwa ani nawet nie minimalizuje głównego niebezpieczeństwa związanego z tego rodzaju kredytem, a mianowicie niekontrolowanego wahania wysokości rat kredytu i całego zadłużenia w zależności od kursu waluty w danym miesiącu i przerzucenia na konsumenta całego ryzyka kursowego pomimo braku należytego poinformowania konsumenta o niebezpieczeństwach związanych z taką umową przed jej zawarciem.

Sąd rozpoznający sprawę, oceniając postanowienia umowy jako niedozwolone, nie ma również kompetencji pozwalających mu na ustalanie odmiennej treści uprawnień i obowiązków stron umowy w tym zakresie. Kategoryczne stanowisko w tym zakresie zajął zresztą TSUE w wyroku w sprawie C - 212/19, która dotyczyła możliwości zastąpienia niejednoznacznych klauzul waloryzacyjnych średnim kursem NBP. W orzeczeniu tym stwierdzono „nawet gdyby przyjąć, że wykładnia zaproponowana przez sąd odsyłający odpowiada wspólnemu sposobowi rozumienia rozpatrywanego w postępowaniu głównym warunku dotyczącego indeksacji przez strony umowy przy jej zawarciu, co wydaje się jednak sprzeczne z uwagami pisemnymi przedstawionymi przez strony przed Trybunałem, to jednak warunek uznany przez sąd krajowy za nieuczciwy nie powinien, na podstawie art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13, być stosowany, a jego treść zmieniana.” Gdyby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w takich umowach, takie uprawnienie mogłoby zagrażać realizacji celu prewencyjnego przewidzianego w art. 7 dyrektywy 93/13/EWG, albowiem przedsiębiorcy nadal byłiby skłonni stosować nielojalne zapisy mając świadomość, że nawet gdyby miały one zostać unieważnione, to umowa może jednak zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, co skutkowałoby tym, że przedsiębiorcy nadal osiągaliby korzyści wynikające z korekty niedozwolonego postanowienia umownego. Takie uprawnienie przyczyniłoby się bowiem do wyeliminowania zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców poprzez sam brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów, ponieważ nadal mogliby oni dostrzegać korzyść w stosowaniu rzeczonych warunków, wiedząc, że nawet gdyby miały one być unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes rzeczonych przedsiębiorców.²⁶ Istota sankcji wynikającej z dyrektywy 93/13 polega natomiast na tym, że przedsiębiorca, który stosuje niedozwolone postanowienia umowne nie może osiągać żadnych korzyści wynikających ze stosowania tego rodzaju klauzul, a wręcz ma zostać tych korzyści pozbawiony, a nawet zostać obciążony obowiązkiem zwrotu tego, co otrzymał na podstawie owych klauzul, przy czym ów obowiązek restytucyjny nie może zostać ograniczony.²⁷

Na takim stanowisku stoi także Sąd Najwyższy, który wskazał, że działania sądu w razie stwierdzenia klauzuli abuzywnej mają mieć charakter sankcyjny, co oznacza osiągnięcie swoistego skutku zniechęcającego profesjonalnych kontrahentów, zawierających umowy z konsumentami do przewidywania w umowach z nimi nieuczciwych postanowień umownych. Taki skutek nie mógłby zostać osiągnięty gdyby umowa mogła zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy przez wprowadzenie do umowy warunków uczciwych. Kontrahent konsumenta niczym by bowiem nie ryzykował, narzucając nieuczciwe postanowienia umowne, skoro mógłby liczyć na to, że sąd uzupełni umowę przez wprowadzenie uczciwych warunków, które powinny być przez niego zaproponowane od razu.²⁸ Takie też stanowisko zajął TSUE w wyroku z 8 września 2022 r. w sprawie C - 80/21.

Dodać należy również, że analiza całokształtu zachowania powoda w niniejszym postępowaniu prowadzi do wniosku, że odmówił on zgody na dalsze obowiązywanie umowy, co spowodowało trwałą bezskuteczność (nieważność) ww. umowy.²⁹ Takie stanowisko powód wyraził już na etapie poprzedzającym wniesienie sprawy do Sądu i wyrazem tego jest treść wezwania do zapłaty skierowanego do pozwanego Banku. Jeżeli zaś istniały jakiegokolwiek wątpliwości odnośnie stanowiska powoda co do dalszego obowiązywania umowy to zostały one rozwiane wraz z wniesieniem pozwu zawierającego żądanie zapłaty i ustalenia nieważności umowy.

Stwierdzić również należy, że powód ma interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. w ww. ustaleniu, albowiem dopiero stwierdzenie tej okoliczności w wyroku sądu daje stronom umowy pełne zakończenie sporu - gwarantowane powagą rzeczy osądzonej. Sama możliwość dochodzenia zapłaty stanowczo nie jest wystarczająca, albowiem ewentualne uwzględnienie roszczeń kredytobiorcy o zapłatę (zwrot) należności spełnionych dotychczas na rzecz banku nie reguluje w sposób definitywny wzajemnych relacji stron. Wniosek przeciwny byłby zasadny tylko przy przyjęciu, że prawomocne orzeczenie sądu wiąże nie tylko w zakresie sentencji, ale również motywów rozstrzygnięcia, co do czego nie ma jednak zgody w orzecznictwie i doktrynie.³⁰ Tymczasem stwierdzenie nieważności umowy przesądza nie tylko o możliwości domagania się zwrotu już spełnionych świadczeń. Rozstrzyga również w sposób ostateczny o braku obowiązku spełniania na rzecz banku świadczeń w przyszłości, a więc o zezwoleniu na zaprzestanie spłaty

kolejnych rat kredytu. Ustalające orzeczenie sądu znosi więc wątpliwości stron i zapobiega dalszemu sporowi o roszczenia banku wynikające z umowy zaś na tym polega interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. Powód ma prawo do uzyskania odpowiedzi na pytanie, czy umowa (umowa kredytu) go wiąże, jeśli tak, to w jakim zakresie i na jakich warunkach powinien ją wykonywać. Najlepszą drogą prawną uzyskania odpowiedzi na te pytania, rozwiania istniejących wątpliwości, jest powództwo o ustalenie. Gdyby przyjąć tok rozumowania pozwanego, oznaczałoby to, że powód powinien wstrzymać się ze spłatą rat kredytu, poczekać na wniesienie przez pozwanego przeciwko niemu sprawy o zapłatę i w tamtym postępowaniu podnosić zarzut abuzywności postanowień umowy i jej nieważności. Inna ewentualna droga to pozwanie banku o zwrot dotychczas uregulowanych przez powoda rat kredytu. Tyle tylko, że w istocie w wypadku nieważności umowy to bank byłby wierzycielem powoda, gdyż zdołał zwrócić tylko część kapitału. Wskazane drogi prawne nie dają pełnej ochrony praw powoda w sposób prostszy i łatwiejszy. Natomiast sprawa o ustalenie daje powodowi możliwość uzyskania pełnej ochrony w każdej ze sfer umowy, które obiektywnie budzą wątpliwości.³¹

W tym zaś stanie rzeczy i mając na względzie powyższe Sąd uwzględnił w całości powództwo w zakresie żądania ustalenia nieważności umowy, o czym orzekł w pkt I sentencji wyroku na podstawie art. 189 k.p.c.

Z uwagi na nieważność umowy kredytu, dla ostatecznego rozliczenia stron zastosowanie znalazły przepisy art. 405-410 k.c.

Zgodnie z art. 405 k.c., kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. W myśl zaś art. 410 § 1 i 2 k.c., przepisy artykułów poprzedzających stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego. Świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia.

Z kwoty kredytu pozwany pobrał 1 337,50 CHF (3 083,61 zł) kredytowanych kosztów, a pozostałe środki wypłacił w transzach w łącznej kwocie 160 000,02 zł. W okresie od 5 lutego 2007 r. do 8 lutego 2023 r. powód spłacił tytułem rat kapitałowo-odsetkowych kredytu oraz innych opłat kwoty 109 727,85 zł oraz 14 621,05 CHF

Z uwagi natomiast na nieważność umowy kredytu, powód - na podstawie powołanych wcześniej przepisów - mógł domagać się zwrotu wpłaconych kwot. Dodać również należy, że prawo do żądania zwrotu spłaconych świadczeń nie ogranicza się tylko do spłaconych rat kredytu, lecz obejmuje wszelkie świadczenia spełnione przez kredytobiorcę na podstawie nieważnej umowy kredytu; czyli również prowizje i inne tego rodzaju opłaty tudzież ewentualne ubezpieczenie.

W tym zaś stanie rzeczy i mając na względzie powyższe, Sąd orzekł jak w pkt II sentencji wyroku.

Podstawę prawną rozstrzygnięcia o odsetkach stanowi art. 481 k.c. W odniesieniu do terminu początkowego naliczania odsetek wskazać należy, że zobowiązanie dochodzone w niniejszej sprawie ma charakter bezterminowy. Termin spełnienia takiego świadczenia musi być wyznaczony zgodnie z art. 455 k.c., a więc niezwłocznie po wezwaniu skierowanym przez wierzyciela. W konsekwencji żądanie odsetek zasadne jest dopiero od chwili wezwania dłużnika przez wierzyciela na podstawie art. 455 k.c.

Powód pismem z 9 maja 2023 r. wezwał pozwanego do zapłaty kwot 109 727,85 zł oraz 14 621,05 CHF w terminie 14 dni od otrzymania wezwania. Przedmiotowe wezwania zostało doręczone pozwanemu 16 maja 2023 r. zaś zakreślony nim termin 14 dni upłynął bezskutecznie z 30 maja 2023 r. Pozwany od 1 czerwca 2023 r. znajdował się w stanie opóźnienia w spełnieniu świadczenia, a zatem odsetki za opóźnienie należało zasądzić od tej daty - zgodnie z żądaniem pozwu.

W ocenie Sądu nie zachodzą natomiast podstawy uzasadniające zasądzenie odsetek od kwoty wskazanej w pozwie od daty późniejszej niż ustalonej przy zastosowaniu art. 455 k.c. i instytucji wezwania do zapłaty.

Stanowisko przedstawione w orzeczeniu Sądu Najwyższego w sprawie o sygn. akt III CZP 6/21 wiążące datę początkową możliwości dochodzenia odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia z datą odmówienia przez konsumenta potwierdzenia niedozwolonych warunków umownych budzi wątpliwości co do zgodności takiego kierunku orzecznictwa z art. 6 i 7 dyrektywy 93/13 i aktualnie jest przedmiotem pytań prejudycjalnych.³²

Konsument na gruncie dyrektywy 93/13 nie musi powołać się na abuzywność postanowienia umownego, albowiem sąd krajowy z urzędu - bez oczekiwania na aktywność konsumenta - ma obowiązek dokonać oceny postanowień umowy pod kątem abuzywności i wyciągnąć wszystkie konsekwencje z braku związania nieuczciwym warunkiem umownym, bez oczekiwania na złożenie przez konsumenta stosownego oświadczenia. Warunek umowny uznany za nieuczciwy należy co do zasady uznać za nigdy nieistniejący, tak by nie wywoływał on skutków wobec konsumenta, zaś wadliwość ta powinna zostać dostrzeżona przez sąd z urzędu. Art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 jest bowiem przepisem bezwzględnie obowiązującym zaś dyrektywa ta jako całość stanowi środek niezbędny do osiągnięcia zadań powierzonych Wspólnocie Europejskiej, a w szczególności podniesienia poziomu i jakości życia na całym jej obszarze. Z uwagi więc na charakter i wagę interesu publicznego leżącego u podstaw ochrony udzielanej przez dyrektywę 93/13 konsumentom, należy stwierdzić, że art. 6 tej dyrektywy należy uznać za równoważny z krajowymi przepisami posiadającymi w ramach krajowego porządku prawnego rangę zasad porządku publicznego. Kompetencja sądu do zbadania z urzędu tego, czy klauzula w umowie jest postanowieniem nieuczciwym, stanowi zarówno środek do realizacji celu określonego w art. 6 dyrektywy 93/13, to znaczy uniemożliwienia związania konsumenta nieuczciwym postanowieniem, jak i do przyczynienia się do osiągnięcia celu art. 7 tejże dyrektywy, ponieważ przeprowadzenie przez sąd z urzędu takiej oceny może działać jako czynnik odstrasżający oraz przyczynić się do zapobiegania nieuczciwym warunkom w umowach zawieranych pomiędzy konsumentami a sprzedawcami lub dostawcami. (wyrok TSUE z 6 października 2009 r. C#40/08, SIP Lex)

Konsument może natomiast sprzeciwić się udzieleniu mu ochrony gwarantowanej dyrektywą 93/13 albowiem system ochrony przed stosowaniem nieuczciwych warunków umowy przez przedsiębiorców nie jest obowiązkowy. W konsekwencji w wypadku gdy konsument woli nie powoływać się na ten system ochrony, nie jest on stosowany.

Aktywność konsumenta na gruncie dyrektywy 93/13 jest przeto wymagana tylko i wyłącznie wówczas gdy rezygnuje z systemu ochrony przewidzianego tą dyrektywą i wyraża zgodę na tego rodzaju warunki umowne; nie zaś gdy z tej ochrony chce skorzystać. Takiej ochrony sąd krajowy jest bowiem zobowiązany udzielić konsumentowi z urzędu bez czekania na jego oświadczenia, a nawet w razie jego bierności. Powtórzyć należy, że sąd krajowy jest zobowiązany do zbadania z urzędu, gdy znane mu są niezbędne ku temu okoliczności faktyczne i prawne, czy dane warunki umowy wchodzące w zakres stosowania dyrektywy 93/13 mają nieuczciwy charakter, i do tego, by dokonawszy takiego badania, zniwelować brak równowagi między konsumentem a przedsiębiorcą. Nadto zaś w braku wspomnianych okoliczności prawnych i faktycznych sąd krajowy, przed którym toczy się spór pomiędzy przedsiębiorcą a konsumentem, powinien mieć możliwość przeprowadzenia z urzędu niezbędnych środków dowodowych w celu ustalenia, czy warunek zawarty w spornej umowie jest objęty zakresem stosowania tej dyrektywy (wyrok TSUE z 11 marca 2020r., Lintner, C-511/17 i przytoczone tam orzecznictwo, SIP Lex). Sądy krajowe mają obowiązek zbadania z urzędu, czy postanowienia uzgodnione między stronami mają abuzywny charakter i w tym celu podjęcia niezbędnych środków dowodowych, nie stosując w razie potrzeby jakichkolwiek przepisów krajowych lub orzecznictwa, które są sprzeczne z takim badaniem (wyrok z 7 listopada 2019r., Profi Credit Polska, C-419/18 i C-483/18 i przytoczone tam orzecznictwo, SIP Lex). Art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że - w sytuacji gdy sąd orzeka w drodze wyroku zaocznego w związku z niestawiennictwem konsumenta na rozprawie, na którą został wezwany - stoi on na przeszkodzie takiej wykładni przepisu krajowego, która uniemożliwia sądowi rozpoznającemu powództwo wniesione przez przedsiębiorcę przeciwko temu konsumentowi wchodzące w zakres stosowania tej dyrektywy, przeprowadzenie środków dowodowych niezbędnych do dokonania z urzędu oceny nieuczciwego charakteru warunków umownych, na których przedsiębiorca oparł swe roszczenie, w wypadku gdy sąd ten poweźmie wątpliwości co do nieuczciwości tych warunków w rozumieniu omawianej dyrektywy. (wyrok TSUE z 4 czerwca 2020r. C-495/19, SIP Lex) Stwierdzenie nieuczciwego charakteru warunku dotyczącego ceny pociąga za sobą

obowiązek sądu krajowego odstąpienia od jego stosowania, chyba że konsument się temu sprzeciwi (wyrok TSUE z 12 stycznia 2023 r, C-395/21, SIP Lex).

W ocenie Sądu znaczenie prawne tych oświadczeń konsumenta, do których odwołuje się przedmiotowa uchwała, przyjęte w orzecznictwie TSUE jest jednoznaczne i wynika z uzasadnień orzeczeń zapadłych w sprawach C - 260/18 czy C - 19/20. W treści uzasadnienia w sprawie C - 260/18 wprost wskazano, że wyrażenie przez konsumenta dobrowolnej i świadomej zgody na dany warunek jest równoznaczne z rezygnacją z ochrony gwarantowanej przepisami dyrektywy 93/13. (cyt...w tym kontekście konsument może, po poinformowaniu go przez sąd krajowy, nie podnosić nieuczciwego i niewiążącego charakteru warunku umownego, wyrażając w ten sposób dobrowolną i świadomą zgodę na dany warunek i dalej: ...zatem w zakresie, w jakim wspomniany system ochrony przed nieuczciwymi warunkami nie ma zastosowania, jeżeli konsument się temu sprzeciwia, konsument ten musi a fortiori mieć prawo do sprzeciwienia się objęciu ochroną, w ramach tego samego systemu, przed szkodliwymi skutkami spowodowanymi unieważnieniem umowy jako całości, jeżeli nie chce powoływać się na tę ochronę (wyrok z 3 października 2019r., Dziubak, C#260/18, EU:C:2019:819, pkt 66). Jeszcze dobitniej znaczenie prawne tego rodzaju oświadczenia konsumenta a jednocześnie znaczenie obowiązku informacyjnego sądu zostało wyrażone w uzasadnieniu wyroku w sprawie C - 19/20. W uzasadnieniu tego orzeczenia wskazano wszak, że realizacja przez sąd obowiązku informacyjnego polegającego na przekazaniu konsumentowi informacji o konsekwencjach prawnych jakie może pociągnąć za sobą usunięcie nieuczciwego warunku pozwala konsumentowi zdecydować, czy chce on zrezygnować z ochrony, którą gwarantuje mu dyrektywa 93/13 (... z powyższego wynika, że informacje, jakimi sąd krajowy może dysponować na podstawie krajowych przepisów proceduralnych, wydają się tym bardziej istotne, że pozwalają one konsumentowi zdecydować, czy chce on zrezygnować z ochrony, która gwarantuje mu dyrektywa 93/13). Nie jest to przy tym stanowisko nowe, albowiem identyczne wynika z orzeczenia TSUE z 21 lutego 2013r. Konsument - w świetle stanowiska - nie tyle wyraża zgodę na dany warunek, lecz sprzeciwia się udzieleniu mu ochrony wynikającej z dyrektyw 93/13. Sprzeciw konsumenta pociąga za sobą zgodę na dany warunek; nie zaś odwrotnie. Ma to zaś istotne znaczenie dla oceny charakteru prawnego oświadczenia konsumenta i jego skutków, albowiem prawidłowe odczytanie znaczenia tego oświadczenia konsumenta pozwala na prawidłową ocenę skutków czynności podejmowanych przez konsumenta na etapie poprzedzającym wniesieniu sprawy do sądu. Skoro bowiem konsument na etapie postępowania sądowego może sprzeciwić się objęciu ochrony udzielanej mu z urzędu przez Sad, jeżeli istnieje niebezpieczeństwo, że upadek zobowiązania postawi go w niekorzystnej sytuacji, to przyjąć należy, że uzyskanie stanowiska od konsumenta dotyczy tylko takiej sytuacji gdy konsument wcześniej nie zajął w tym przedmiocie żadnego stanowiska. Nieracjonalnym natomiast i sprzecznym z zasadą ochrony konsumenta jest wymaganie, aby konsument, który już wystąpił z żądaniem udzielania mu ochrony na gruncie dyrektywy 93/13 zajął następnie stanowisko co do tego czy sprzeciwia się udzieleniu mu ochrony. Konsument bowiem przez wystąpienie z żądaniem udzielenia mu ochrony jednoznacznie oświadcza, że nie sprzeciwia się objęciem go systemem ochrony wynikającym z dyrektywy 93/13.

Nawet zresztą gdyby przyjąć, że złożenie takiego oświadczenia jest konieczne dla definitywnego usunięcia wątpliwości odnośnie stanowiska konsumenta to zdecydowanie należy wykluczyć, aby takie oświadczenie mogło zostać złożone tylko w toku postępowania sądowego i po zrealizowaniu przez sąd obowiązku informacyjnego.

Przyjęcia takiego wniosku nie uzasadnia orzecznictwo TSUE, co zostało przedstawione powyżej zaś argumenty przedstawione w uzasadnieniu uchwały SN nie są przekonujące i nie wydają się trafne.

W ocenie Sądu nie ma żadnych podstaw prawnych do wiązania początku biegu opóźnienia w spełnieniu świadczenia ze złożeniem przez konsumenta oświadczenia w toku procesu sądowego i udzieleniu przez sąd stosownych pouczeń. Nawet gdyby przyjąć, że z uwagi na specyfikę instytucji abuzywności, złożenie takiego oświadczenia jest konieczne dla definitywnego usunięcia wątpliwości odnośnie stanowiska konsumenta i zapobiegania inicjowaniu przez Bank zbędnych procesów, to ów skutek, a mianowicie usunięcie wątpliwości odnośnie stanowiska konsumenta i powzięcie wiedzy przez przedsiębiorcę odnośnie stanowiska konsumenta może zostać osiągnięty w drodze zastosowania takich instytucji jak: wezwanie do zapłaty, złożenie reklamacji, zawezwanie do próby ugodowej, wnioski o skierowanie sprawy do mediacji, wniesienie pozwu czy złożenie oświadczenia o przystąpieniu do pozwu zbiorowego. Każda bowiem z tych czynności - ze swej istoty - stanowi zakwestionowanie stosunku prawnego w dotychczasowym kształcie i

przez kształt zawartych w nich żądań jednoznacznie wyraża brak zgody konsumenta na dalsze związanie klauzulami abuzywnymi i umową zawierającą takie klauzule, ale również zgodę konsumenta na stwierdzenie nieważności umowy i obciążenie skutkami stwierdzenia nieważności umowy. Takie zaś czynności jak wezwanie do zapłaty czy wniesienie pozwu skutkują nadto oznaczeniem terminu spełnienia świadczenia w rozumieniu art. 455 k.c. i postawieniem roszczenia konsumenta w stan wymagalności. Dodać również należy, że takie skutki prawne jak związane z wymienionymi powyżej instytucjami prawnymi wprost zostały przewidziane w polskim systemie prawnym, albowiem brzmienie art. 120 § 1 k.c. i art. 455 k.c. jest jasne i nie budzi wątpliwości. Nadto zaś zgodnie z art. 60 k.c. z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny, w tym również przez ujawnienie tej woli w postaci elektronicznej (oświadczenie woli). W polskim systemie prawnym brak jest przepisów statuujących wymóg zachowania określonej formy dla oświadczenia konsumenta o braku zgody na związanie klauzulami abuzywnymi i dalsze obowiązywanie umowy w dotychczasowym brzmieniu stąd też wola konsumenta może być zasadniczo wyrażona przez każde zachowanie odpowiadające wymogom przewidzianym w art. 60 k.c.

W ocenie Sądu natomiast jedynym warunkiem jaki ewentualnie można stawiać owemu oświadczeniu konsumenta, który wprost wynika z art. 60 k.c., jest to mianowicie, aby przedmiotowe oświadczenie było jasne i jednoznacznie zakomunikowane stronie przeciwnej tj. przedsiębiorcy. Niewątpliwie zaś posłużenie się konsumenta tego rodzaju instytucjami jak wymienione powyżej spełnia tego rodzaju wymogi, albowiem instytucje te ze swej istoty jednoznacznie wyrażają wolę konsumenta i umożliwiają przedsiębiorcy powzięcie wiedzy o stanowisku konsumenta zaś z uwagi na sformalizowany sposób doręczenia również ustalenie daty doręczenia takiego oświadczenia i jednoznaczne ustalenie początku biegu terminu przedawnienia.

Powtórzyć należy, że oznaczenie terminu spełnienia świadczenia przy zobowiązaniu bezterminowym nie wymaga wytoczenia procesu sądowego, lecz wystosowania wezwania do zapłaty, co wprost wynika z art. 455 k.c. Również i postawienie roszczenia w stan wymagalności w przypadku zobowiązania bezterminowego z reguły wiąże się z wezwaniem do zapłaty czy wykonania świadczenia, albowiem roszczenie staje się wymagalne wraz z upływem terminu do spełnienia świadczenia.

Natomiast ewentualne argumenty odwołujące się do negatywnych skutków gospodarczych związanych z utratą przez Bank wypłaconego kapitału w rezultacie działania instytucji przedawnienia, nie mają żadnego prawnego znaczenia, a wręcz zmierzają do przerzucenia odpowiedzialności za stan systemu bankowego na sądownictwo. Obowiązek właściwego zabezpieczenia interesów banku spoczywa na podmiotach zarządzających tą instytucją, do których kompetencji należy określenie polityki banku; w tym również co do rodzaju i charakteru udzielanych kredytów. Jeżeli bank decyduje się na udzielanie kredytów denominowanych lub indeksowanych do waluty obcej i formułuje postanowienia umów kredytowych w sposób umożliwiający obciążenie konsumenta nieograniczonym ryzykiem walutowym to zasadnie należałoby oczekiwać, że również i sam bank poniesie konsekwencje nieodpowiedzialnej polityki kredytowej i stosowania klauzul abuzywnych w umowach zawieranych z konsumentem. Problemy ze spłatą tego rodzaju kredytów spowodowane wahaniami kursów walut i aktualne problemy banków są przecież prostą konsekwencją naruszenia bezwzględnie obowiązujących przepisów zakazujących stosowania klauzul abuzywnych w umowach zawieranych z konsumentami, które to przepisy w orzecznictwie TSUE są traktowane jako równe krajowym przepisom posiadającym - w ramach krajowego porządku prawnego - rangę zasad porządku publicznego. Odnosząc się wszakże do tych argumentów podnieść należy, że przedawnienie roszczenia przedsiębiorcy nie jest jednoznaczne z wykluczeniem dochodzenia przez niego przedawnionej wierzytelności. Roszczenie przedawnione nie wygasa, ale może być skutecznie dochodzone przed sądem, o ile zachodzą przesłanki z art. 117¹ § 1 k.c.; nadto zaś takie roszczenie może również zostać przedstawione do potrącenia, o ile stało się wymagalne zanim uległo przedawnieniu (art. 502 k.c. w zw. z art. 498 § 1 k.c.).

Nie można również przyjąć, aby warunkiem skuteczności złożenia takiego oświadczenia było uzyskanie przez konsumenta informacji od sądu o skutkach złożenia oświadczenia o braku zgody na związanie postanowieniem abuzywnym i dalsze obowiązywanie umowy w dotychczasowym brzmieniu. Z orzecznictwa TSUE jasno wynika, że

obowiązek informacyjny sądu dotyczy takich to oto sytuacji gdy sąd dostrzega abuzywność postanowienia umownego co obliguje do wyciągnięcia wynikających z tego konsekwencji, a mianowicie pominięcia owego nieuczciwego warunku, co może doprowadzić do upadku całej umowy. Sąd w takich okolicznościach ma obowiązek udzielenia informacji zarówno o tym, że dany warunek ma nieuczciwy charakter jak i możliwych konsekwencjach prawnych wynikających z zastosowania mechanizmów ochrony konsumenta wynikających z dyrektywy 93/13 tak aby konsument mógł podjąć decyzję czy chce skorzystać z tej ochrony czy też chce z niej zrezygnować. Jest to zaś związane z tym, że system ochrony konsumenta wynikający z tej dyrektywy - jak już wskazano wcześniej - nie ma charakteru obowiązkowego. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby Sąd udzielił tego rodzaju informacji również i konsumentowi, który chce skorzystać z ochrony gwarantowanej przez dyrektywę 93/13 i daje temu czynny wyraz przez wystosowanie wezwania do zapłaty, założenie reklamacji, wtoczenie powództwa czy wreszcie przestąpienie do pozwu zbiorowego niemniej jednak owo pouczenie nie może być traktowane jako uzyskanie przez konsumenta dopiero na tym etapie wystarczających informacji o możliwych skutkach prawnych skorzystania z tej ochrony, co warunkuje wyrażenie świadomej i swobodnej zgody. (OSA w Krakowie z 14 grudnia 2022r., I ACa 1390/21) Jak wskazał Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 23 czerwca 2022r. w sprawie o sygn. akt I CSK 2815/22 (SIP Legalis) „sądy powinny pouczać strony o skutkach ustalenia stwierdzenia nieważności umowy kredytu, jednakże zaniechanie przez sąd dokonania pouczenia nie można rozpatrywać w ramach błędu proceduralnego, który uzasadniałby przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania. W szczególności w sytuacji, w której, po pierwsze, argument ten podnosi strona przeciwna, zainteresowana obowiązywaniem umowy, a po drugie, gdy z akt sprawy klarownie wynika, iż konsument ma świadomość skutków unieważnienia umowy kredytu, co sam przyznaje. Istotne zatem jest, aby konsument posiadał wiedzę odnośnie do skutków stwierdzenia nieważności umowy, kwestią drugorzędną jest, czy wiedzę tę posiada od swojego pełnomocnika, czy sądu.”

Nie ulega nadto wątpliwość, że podzielenie stanowiska odnośnie skutków prawnych oświadczenia złożonego przez konsumenta i zrealizowania przez sąd obowiązku informacyjnego zajętego w uchwale SN w sprawie III CZP 6/21 prowadzi do wypaczenia założeń wynikających z systemu ochrony konsumenta i skutkuje istotnym pogorszeniem jego położenia prawnego. Ochrona konsumenta w kształcie wynikającym z uchwały SN w istocie rzeczy prowadzi do tego, że czynności dokonane wcześniej przez konsumenta, a mianowicie wezwanie od zapłaty czy wytoczenie powództwa, które przecież wywołują określone skutki prawne, nagle okazują się pozbawione znaczenia prawnego zaś wywołanie tych skutków wymaga złożenia ponownego oświadczenia o braku zgody i świadomości skutków stwierdzenia nieważności umowy w toku procesu sądowego. Nie ma natomiast nic wspólnego ze standardem ochrony konsumenta pozbawianie znaczenia prawnego skutków działających przez niego czynności, które przecież są zgodne z jego wolą i w obiektywnej ocenie są dla niego korzystne. Ustalenie nieważności umowy kredytu denominowanego czy indeksowanego, który nakłada na konsumenta nieograniczone ryzyko kursowe i obciąża go niebezpieczeństwem nieograniczonego wzrostu wysokości jego zadłużenia, nie może zostać uznane za niekorzystne, nawet w sytuacji gdy po stronie konsumenta istnieje obowiązek zwrotu kapitału kredytu, albowiem konsument przestaje być stroną stosunku prawnego, w którym jego interesy są tak rażąco naruszone. Dodać również należy, że wątpliwym jest, aby tego rodzaju wykładnia i stanowisko jak zaprezentowane w uchwale SN w sprawie III CZP 6/21 rzeczywiście zmierzało do ochrony praw konsumenta skoro niweczy skutki prawne dotychczas działających czynności, które wszak wywołują korzystne dla niego skutki prawne jak chociażby postawienie własnej wierzycelności w stan wymagalności, nabycie prawa do odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia czy rozpoczęcie biegu przedawnienia roszczenia kredytodawcy. Nie można również uzasadniać skutków wynikających z przyjęcia tego rodzaju wykładni koniecznością zapewnienia właściwej ochrony przedsiębiorcy, albowiem przedsiębiorca, który jest stroną procesu sądowego wszczętego przez konsumenta doskonale zna jego stanowisko, albowiem zapoznał się z nim najpóźniej z datą doręczenia odpisu pozwu, a niejednokrotnie i wcześniej, a mianowicie na etapie poprzedzającym wniesienie pozwu z uwagi na wezwanie do zapłaty czy złożenie reklamacji. Nie można przeto przyjąć, aby stanowisko konsumenta - w takich okolicznościach - stanowiło zaskoczenie dla przedsiębiorcy i przy zachowaniu należytej rozwagi i staranności po jego stronie uniemożliwiło mu skuteczne dochodzenie jego własnych roszczeń. Jasne i jednoznaczne zakomunikowanie przez konsumenta, że nie wyraża zgody na związanie klauzulami abuzywnymi, które to oświadczenie zgodnie z art. 60 k.c. może być wyrażone przez każde zachowanie konsumenta skutkuje powzięciem przez przedsiębiorcę wiedzy o stanowisku konsumenta i umożliwia podjęcia działań nakierowanych na ochronę i dochodzenie przysługującego mu roszczenia, a mianowicie

roszczenia o zwrot wypłaconego kapitału. Przedsiębiorca może przeto wezwać kredytobiorcę do zapłaty i w ten sposób postawić swoje własne roszczenie w stan wymagalności; może również złożyć oświadczenie o potrąceniu czy wreszcie wytoczyć powództwo. Wymóg jasnego i jednoznacznego zakomunikowania przez konsumenta swojej woli braku dalszego związania klauzulami abuzywnymi zapewnia wystarczającą ochronę, albowiem umożliwia rozważnemu przedsiębiorcy podjęcie działań zmierzających do ochrony i dochodzenia jego własnych roszczeń. Dodać bowiem należy, że ochrona konsumenta na gruncie dyrektywy 93/13 bynajmniej nie wiąże się z utratą przez przedsiębiorcę możliwości dochodzenia własnego roszczenia o zwrot wypłaconego kapitału, chyba że ów przedsiębiorca na skutek własnych zaniedbań dopuści do przedawnienia przysługującego mu roszczenia. Jeżeli zatem bank mimo jasnego stanowiska konsumenta nie spełnia świadczenia w terminie, to popada w opóźnienie ze wszelkimi konsekwencjami. Podobnie, jeżeli bank obiera strategię negocjowania roszczeń dłużnika i w związku z tym nie dochodzi w czasie właściwym zwrotu kapitału, musi się liczyć z tym, że wskutek własnej bezczynności doprowadzi do przedawnienia się tego roszczenia. „Troska” przedsiębiorcy - dłużnika o to, czy konsument jest powiadomiony o wszystkich konsekwencjach abuzywności umowy, nie może być pretekstem do opóźnienia terminu wymagalności roszczeń konsumenta wobec banku oraz do opóźnienia liczenia terminu początkowego biegu przedawnienia roszczeń bezczynnego banku wobec konsumenta.

W świetle najnowszego orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości oraz Sądu Najwyższego nie doszło do przedawnienia roszczeń powoda i zarzut przedawnienia podniesiony przez pozwanego jest niezasadny.³³ Początek biegu terminu przedawnienia roszczenia konsumenta będącego ubezpieczonym lub ubezpieczającym z tytułu zwrotu świadczenia nienależnego, związanego z pobraniem przez ubezpieczyciela w trakcie trwania umowy ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym opłat nie stanowiących kosztów udzielonej ochrony ubezpieczeniowej, na podstawie niedozwolonych postanowień umownych (art. 385¹ k.c.), nie może rozpocząć się zanim konsument dowiedział się lub, rozsądnie rzecz ujmując, powinien dowiedzieć się o niedozwolonym charakterze postanowienia.³⁴

Z uwagi na powyższe stwierdzić należy, że termin przedawnienia określony w art. 118 k.c. z pewnością nie upłynął. Ponadto nawet gdyby upłynął wówczas zachodziłyby przesłanki do braku jego uwzględnienia wynikające z art. 117¹ § 2 pkt 3 k.c.

Nie można też odmówić żądaniom powoda ochrony prawnej z uwagi na rzekomą sprzeczność ich roszczenia z art. 5 k.c. Fakt, iż przez wiele lat umowa obowiązywała i była realizowana także przez powoda nie oznacza, że w ten sposób doszło do konwalidacji jej pierwotnej już, szeroko powyżej opisanej wadliwości. Przeciwnie, wraz z upływem czasu powód był tym bardziej pokrzywdzony jej realizowaniem. Sąd podziela tu ugruntowane stanowisko orzecznictwa, że nie może skutecznie powoływać się na art. 5 k.c. ten, kto sam narusza zasady współżycia społecznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2000 r., sygn. akt V CKN 448/00). Zakaz nadużycia prawa powinien bowiem być stosowany przy uwzględnieniu roli prewencyjno-wychowawczej art. 5 k.c., która może być zapewniona tylko wówczas, gdy bierze się pod uwagę nastawienie podmiotów danego stosunku cywilnoprawnego względem powinności przestrzegania zasad współżycia społecznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 1972 r., sygn. akt III CRN 566/71).

Istnienie w treści umowy (regulaminu itd.), sformułowanych przez pozwanego, postanowień obarczonych wadliwością (nie ma przy tym znaczenia, czy jej skutkiem jest nieważność czy jedynie bezskuteczność postanowień wobec konsumenta) powoduje, że konsument jest w każdym czasie uprawniony do podniesienia przysługujących mu zarzutów. Z powołaniem się na zasady współżycia społecznego nie można podważać ani modyfikować wyraźnych dyspozycji przepisów prawnych, które, kierując się względami bezpieczeństwa obrotu prawnego, przewidują sankcję bezwzględnej nieważności czynności sprzecznych z prawem, a nie przewidując żadnych od tego wyjątków, samodzielnie i wyczerpująco przesądzają o prawach stron. Nieważność czynności prawnej nie ma nic wspólnego z nadużywaniem prawa przy jego wykonywaniu a jest jedynie konsekwencją sprzeczności z ustawą dokonanej czynności. Powołanie na nieważność w procesie cywilnym, czy to w formie zarzutu czy w pozwie o jej ustalenie są jedynie aktami

o charakterze proceduralnym. Sankcja nieważności czynności prawnej następuje już z mocy prawa i dlatego nie przewiduje się jakiegos materialnego „uprawnienia do powoływania się na nieważność czynności prawnej” .

Trzeba również podkreślić, że stosowanie przepisów o niedozwolonych postanowieniach umownych, w tym podejmowanie środków mających na celu zapobieganie stosowaniu nieuczciwych warunkach w umowach zawieranych z konsumentami, odbywa się nie tylko w interesie konsumentów, ale też podmiotów gospodarczych konkurujących na rynku. Wynika to wprost z treści art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13, która przewiduje, że zarówno w interesie konsumentów, jak i konkurentów państwa członkowskie zapewnią stosowne i skuteczne środki mające na celu zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami. Przepisy nie tylko zatem chronią konsumentów, ale mają na celu zapobieżenia naruszeniu zasad konkurencji. Odbywa się to przez zapobieżenie możliwości stosowania przez przedsiębiorców postanowień, które pozornie korzystne dla konsumenta, służą zwiększeniu sprzedaży towarów i usług, naruszając interesy tych podmiotów, które nie stosując nieuczciwych postanowień nie są w stanie zaoferować podobnych warunków.

Nie można też się zgodzić z postawieniem przez pozwanego problemu w ten sposób, że powód czerpał korzyści z klauzuli indeksacyjnej, a do wytoczenia powództwa skłonił go wzrost kursu franka do poziomu, przy którym uznał kredyt za nieopłacalny. Właściwa perspektywa jest taka, że powód wytoczył powództwo, bo zmaterializowało się ryzyko znacznej aprecjacji franka szwajcarskiego, o skali którego praktycznie nie został przez pozwanego poinformowany, choć jego obowiązkiem było to uczynić. Skoro zaś pozwany uważa, że powód jego kosztem niesłusznie wzbogacił się o wzrost wartości jego nieruchomości, właściwym środkiem do uzyskania przez niego ochrony prawnej jest wytoczenie w tym zakresie powództwa, a nie zgłaszanie zarzutu nadużycia prawa podmiotowego. Zaznaczyć również dążenie konsumenta do zminimalizowania swoich obciążeń i poszukiwania kredytu z jak najmniejszą ratą nie jest niczym nagannym i nie dowodzi braku rozważli. Skorzystanie z oferty kredytu o najkorzystniejszych warunkach nie jest również sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Zarzut zatrzymania podniesiony przez pozwanego w piśmie z 28 sierpnia 2023 r. – w ocenie Sądu – jest bezzasadny.

Dopuszczalność stosowania prawa zatrzymania na gruncie umowy kredytu i roszczeń przysługujących kredytodawcy oraz kredytobiorcy w razie stwierdzenia abuzywności postanowień umowy i upadku całej umowy kredytu została przewidziana w uchwałach Sądu Najwyższego z 16 lutego 2021 r. w sprawie o sygn. akt III CZP 11/20 oraz z 7 maja 2021 r. w sprawie o sygn. akt III CZP 6/21.

W uzasadnieniu uchwały z 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20, Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że kredytodawca może skorzystać z prawa zatrzymania w celu uniknięcia zagrożeń związanych z niewypłacalnością kredytobiorcy (konsumenta). Sąd Najwyższy - stosując argumentację a minori ad maius - uznał, że obowiązek zwrotu kapitału jest czymś więcej niż zobowiązanie do świadczenia wzajemnego, ma charakter bardziej podstawowy niż obowiązek zapłaty oprocentowania, czy wynagrodzenia, co uzasadnia zastosowanie prawa zatrzymania również w celu zabezpieczenia roszczenia restytucyjnego banku.

Stanowisko to zostało powtórzone w uchwale składu 7 sędziów SN z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, któremu to orzeczeniu nadano moc zasady prawnej.

W ocenie Sądu Okręgowego dopuszczenie stosowania instytucji zatrzymania w sprawach o roszczenia wynikające z umów kredytu w celu zabezpieczenia interesu banku przez ewentualną niewypłacalnością konsumenta jest niecelowe, skutkuje jego nadmiernym oraz zbędnym obciążeniem i budzi istotne wątpliwości w świetle zasady braku związania konsumenta nieuczciwymi warunkami umownymi oraz skutecznej ochrony konsumenta przewidzianymi w art. 6 ust. 1 w zw. z art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13 EWG o nieuczciwych w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że orzeczenie o obowiązku zwrotu na rzecz konsumenta kwot wpłaconych przez niego na rzecz banku jest konsekwencją stwierdzenia abuzywności klauzul umownych zawartych w umowie kredytu.

Stwierdzenie abuzywności klauzul umownych oznacza, że nie zostały one indywidualnie uzgodnione z konsumentem, a zatem ich autorem jest przedsiębiorca oraz że rażąco naruszają interes konsumenta.

Przedsiębiorca jako autor klauzul zawierających tego rodzaju treści musi ponieść konsekwencje stosowania nieuczciwych warunków w umowach zawieranych z konsumentem, albowiem wymaga tego realizacja zniechęcającego skutku dyrektywy. Sankcje związane ze stosowaniem nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich mają być skuteczne i realne, aby zapewnić realizację odstraszającego i zniechęcającego skutku dyrektywy 93/13. Podstawową i zasadniczą sankcją przewidzianą za stosowanie nieuczciwych warunków przez przedsiębiorcę stanowi obowiązek zwrotu świadczeń i korzyści uzyskanych przez przedsiębiorcę ze szkodą dla konsumenta na podstawie owego nieuczciwego warunku umownego. Obowiązek restytucyjny musi być pełny tj. dotyczyć zwrotu całości korzyści uzyskanych przez przedsiębiorcę - niedopuszczalne jest w szczególności ograniczenie w czasie skutku restytucyjnego związanego ze stwierdzeniem nieuczciwego charakteru warunku znajdującego się w umowie zawartej z konsumentem przez przedsiębiorcę jedynie do kwot nienależnie zapłaconych na podstawie takiego warunku po ogłoszeniu orzeczenia, w którym sąd stwierdził ów nieuczciwy charakter³⁵ - i realny. Brak realnego i pełnego obowiązku restytucyjnego podważa skutek zniechęcający, jaki art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 w związku z art. 7 ust. 1 tej dyrektywy wiąże ze stwierdzeniem nieuczciwego charakteru warunków znajdujących się w umowach zawieranych z konsumentami przez przedsiębiorcę³⁶.

Jak już wskazano powyżej skutkiem uwzględnienia zarzutu zatrzymania jest przede wszystkim odroczenie w czasie możliwości realizacji skutku restytucyjnego związanego ze stwierdzeniem nieuczciwego warunku umownego tj. zwrotu korzyści uzyskanych przez przedsiębiorcę od konsumenta na podstawie owego warunku umownego. Konsument nie otrzyma zwrotu świadczeń spełnionych na rzecz przedsiębiorcy na podstawie nieuczciwego warunku umownego dopóki nie zaoferuje zwrotu całości świadczenia spełnionego przez bank tj. kwoty wypłaconego kredytu albo nie zabezpieczy roszczenia o zwrot. Nie ma przy tym znaczenia czy i w jakiej wysokości ów kredyt został spłacony przez konsumenta, albowiem prawu zatrzymania towarzyszy założenie, że konsument musi ponownie zgromadzić całą kwotę kapitału, aby skutecznie dochodzić od banku zwrotu zasądzonych świadczeń. Niemożność zapewnienia zwrotu względnie zabezpieczenia zwrotu tej kwoty skutkuje natomiast tym, że orzeczenie zasądające ów zwrot nie będzie mogło zostać wykonane i taka sytuacja - w ocenie sądu krajowego - będzie miała miejsce w przeważającej większości spraw. Konsument może mieć bowiem trudności ze zgromadzeniem tak znacznych środków, aby dokonać zwrotu lub zabezpieczyć zwrot świadczenia przysługującego bankowi zaś w przeważającej większości przypadków będzie to po prostu niemożliwe. Wynika to z tego, że umowy kredytu, których postanowienia są kwestionowane w ramach niniejszego postępowania jak i w ramach wielu innych postępowań toczących się przed sądami krajowymi, opiewają na znaczne kwoty, albowiem były zawierane w celu zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych konsumenta.

Zarzut zatrzymania odnosi się natomiast do całego świadczenia wypłaconego przez bank na rzecz konsumenta bez względu na to jaka kwota została już przez konsumenta spłacona. W stanach prawnych i faktycznych identycznych ze stanem prawnym i faktycznym niniejszej sprawy możliwa jest również i taka sytuacja, że kwota świadczenia spełnionego przez konsumenta na rzecz przedsiębiorcy będzie nominalnie wyższa niż kwota świadczenia pozostającego do zapłaty na rzecz banku. Przykładowo; konsument, który spłacił do banku 500 000,00 zł z kredytu w wysokości 600 000,00 zł - w razie uwzględnienia zarzutu zatrzymania - musi zgromadzić lub co najmniej zabezpieczyć dodatkowo kwotę 600 000,00 zł, aby zapewnić realizację zapadłego orzeczenia i uzyskać zwrot świadczeń spełnionych przez niego na podstawie abuzywnych postanowień umownych i wszystko to w celu zabezpieczenia ewentualnych roszczeń restytucyjnych banku.

Przedstawione powyżej skutki zastosowania prawa zatrzymania - w ocenie Sądu - nie są do pogodzenia z zasadą skutecznej ochrony konsumenta, albowiem stanowią dla niego nadmierne obciążenie i w istocie rzeczy zniechęcają do sięgnięcia po środki ochrony konsumenckiej.

Konsument nie może liczyć na szybkie wykonanie zapadłego orzeczenia i zwrot zasądzonych kwot, albowiem realizacja tego orzeczenia - przy uwzględnieniu zarzutu zatrzymania - wymaga, aby ponownie zgromadził lub przynajmniej

zabezpieczył zwrot znacznych kwot stanowiących sumę wypłaconego kapitału bez względu na to jaką kwotę spłacił. Dochodzi zatem do podwójnego obciążenia konsumenta, który nie tylko musi uregulować dotychczas niespłaconą część należności, ale również zapewnić zwrot całej kwoty wypłaconego kapitału, aby zapewnić wykonanie zapadłego orzeczenia.

W ocenie Sądu nie ma przy tym potrzeby, aby stosować instytucję zatrzymania w tego rodzaju sprawach jak będąca przedmiotem niniejszego postępowania w celu zabezpieczenia roszczeń restytucyjnych banku, albowiem w prawie krajowym istnieją już rozwiązania stanowiące skuteczne zabezpieczenia interesów banku przez ryzykiem niewypłacalności konsumenta.

Przede wszystkim nie budzi wątpliwości, że konsument ma obowiązek zwrócić świadczenia wypłacone na jego rzecz przez bank, o ile owe świadczenia nie uległy przedawnieniu.

Uwzględnienie powództwa konsumenta o zwrot świadczeń spełnionych przez niego na rzecz banku nie oznacza również, że cała ta kwota zostanie na jego rzecz zwrócona. Bank, któremu przecież przysługuje własna wierzytelność wobec konsumenta, może podnieść skuteczny zarzut potrącenia; może również skorzystać z instytucji zabezpieczenia roszczenia przewidzianej w przepisach k.p.c., w szczególności przez ustanowienie hipoteki na nieruchomości, na której wcześniej już ustanowiono hipotekę zabezpieczającą nieważną umowę kredytu. Są to instytucje, które skutecznie chronią wierzytelności banku zaś dopuszczalność ich zastosowania na gruncie roszczeń wynikających z umów kredytu – w przeciwieństwie do prawa zatrzymania - nie budzi żadnych wątpliwości. Instytucja zatrzymania - jak już wskazano wcześniej - została uregulowana w dziale kodeksu cywilnego dotyczącego umów wzajemnych zaś dotychczasowe poglądy doktryny i orzecznictwa wykluczały traktowanie umowy kredytu jako umowy wzajemnej. Nadto zaś uzasadnienia przywołanych uchwał Sądu Najwyższego w części dotyczących stosowania prawa zatrzymania i charakteru umowy kredytu są na tyle lakoniczne, że nie rozwiewają powstałych wątpliwości.

Dodać również należy, że obowiązek właściwego zabezpieczenia interesów banku spoczywa na podmiotach zarządzających tą instytucją, do których kompetencji należy określenie polityki banku; w tym również co do rodzaju i charakteru udzielanych kredytów. Jeżeli bank decyduje się na udzielanie kredytów denominowanych lub indeksowanych do waluty obcej i formułuje postanowienia umów kredytowych w sposób umożliwiający obciążenie konsumenta nieograniczonym ryzykiem walutowym to zasadnie należałoby oczekiwać, że również i sam bank poniesie konsekwencje nieodpowiedzialnej polityki kredytowej i stosowania klauzul abuzywnych w umowach zawieranych z konsumentem. Problemy ze spłatą tego rodzaju kredytów i nieograniczonym wzrostem kapitału udzielonego kredytu spowodowane wahaniem kursów walut są przecież prostą konsekwencją naruszenia przez bank przepisów zakazujących stosowania klauzul abuzywnych w umowach zawieranych z konsumentami. Ze względu na niedoskonałość metod oceny ryzyka walutowego, banki w momencie oferowania kredytów wyrażonych w walucie obcej musiały zdawać sobie sprawę z tego, że proponują instrument finansowy na tyle „toksyczny”, że nawet profesjonaliści mogą mieć trudności z oszacowaniem całkowitego kosztu udzielanego kredytu, ale prawo unijne (art. 6 ust. 1 w zw. z art. 4 ust. 2 in fine dyrektywy 93/13 oraz zasady równoważności i skuteczności w zw. z art. 19 ust. 4 i 5 MIFID I) nie zwalnia banku (jako podmiotu, który wytworzył wzorzec umowy) od ponoszenia konsekwencji nawet braku możliwości oszacowania skutków ekonomicznych udzielanego kredytu.

W tym zaś kontekście dopuszczanie stosowania w orzecznictwie krajowym instytucji, której skutkiem jest odroczenie w czasie realizacji skutku restytucyjnego – w ocenie Sądu - podważa skuteczność i efektywność ochrony udzielanej konsumentowi na podstawie przepisów dyrektywy 93/13.

Odroczenie w czasie realizacji skutku restytucyjnego nie jest przy tym jedyną konsekwencją skutecznego podniesienia zarzutu zatrzymania.

Skuteczne podniesienie tego zarzutu przed dłużnika - bank powoduje ustanie stanu opóźnienia i skutkuje utratą przez wierzyciela - konsumenta prawa do odsetek za opóźnienie.

Dodać należy, że w zależności od stanowiska zajętego przez sąd, stan opóźnienia dłużnika w spełnieniu świadczenia ustaje bądź całkowicie z uwagi na przyjęcie, że zarzut zatrzymania ma skutek wsteczny bądź od chwili podniesienia przez dłużnika zarzutu zatrzymania. W każdym bądź razie wierzyciel - konsument traci prawo do odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia przy czym w przypadku przyjęcia, że zarzut zatrzymania wywołuje skutek wsteczny, utrata prawa do odsetek obejmuje cały okres liczony od daty wezwania banku do zapłaty. Nie jest to okoliczność bez znaczenia, albowiem okres od daty wezwania banku do zapłaty do daty podniesienia zarzutu zatrzymania liczy niejednokrotnie kilka lat zaś wierzyciel traci prawo do odsetek za opóźnienie za cały ten okres. Prowadzi to z kolei do tego, że przedsiębiorcy faktycznie nie ponoszą odpowiedzialności za opóźnienie w spełnieniu świadczenia, a jednocześnie z uwagi na podniesienie skutecznego zarzutu zatrzymania, nadal mogą korzystać ze środków, które podlegają zwrotowi na rzecz konsumenta. Z uwagi zaś na opisane wcześniej problemy ze zgromadzeniem przez konsumenta środków koniecznych do zwrotu lub zabezpieczenia zwrotu świadczenia spełnionego na jego rzecz przez bank, taki stan może trwać przez wiele lat, a wręcz nigdy nie ulec zakończeniu. Zwrócić należy również i uwagę, że zarzut zatrzymania podnoszony przez banki zawsze ma charakter ewentualny tj. na wypadek stwierdzenia nieważności umowy kredytu przez sąd. Bank podnosząc tak sformułowany zarzut jednocześnie neguje zasadność roszczenia konsumenta, co oznacza, że nie jest gotowy do spełnienia świadczenia. Ustanie stanu opóźnienia w spełnieniu świadczenia z uwagi na podniesienie zarzutu zatrzymania jest natomiast oparte na założeniu, że dłużnik jest gotowy do spełnienia świadczenia, jednak przysługuje mu skuteczne wobec wierzyciela prawo, które zwalnia od obowiązku niezwłocznego spełnienia świadczenia. Jeżeli zaś bank w procesie sądowym neguje zasadność roszczenia konsumenta to nie można przyjąć, że jest gotowy do spełnienia świadczenia na jego rzecz. Brak jest zatem podstaw do zwalniania dłużnika z obowiązku uiszczenia odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia, albowiem dłużnik powstrzymuje się ze spełnieniem świadczenia, nie dlatego, że przysługuje mu skuteczne prawo, które zwalnia go z obowiązku niezwłocznego świadczenia, lecz dlatego, że neguje zasadność roszczenia konsumenta.

W ocenie Sądu - opisane powyżej skutki wynikające z dopuszczenia stosowania prawa zatrzymania w sprawach dotyczących roszczeń wynikających z umowy kredytu, a mianowicie odroczenie w czasie realizacji skutku restytucyjnego, zdublowanie obciążeń konsumenta, ustanie stanu opóźnienia po stronie dłużnika - banku i utrata przez wierzyciela - konsumenta prawa do odsetek za okres opóźnienia w spełnieniu świadczenia - sprzeciwiają się wykładni prawa krajowego dopuszczającej stosowanie tej instytucji na gruncie owych roszczeń. Taka wykładnia pozostaje w sprzeczności z zasadą skuteczności ochrony przyznanej konsumentowi przepisami dyrektywy 93/13 i obowiązkiem zapewnienia stosownych i skutecznych środków mających na celu zapobieganiu stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych z konsumentami (art. 6 ust. 1 w zw. z art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13).

Dodać zaś należy, że sąd krajowy jest zobowiązany do interpretacji prawa krajowego w najszerszym z możliwych zakresie w świetle celu dyrektywy, albowiem prawo pierwotne nakłada na państwa członkowskie obowiązek podjęcia wszelkich środków, których celem jest wykonanie zobowiązań traktatowych³⁷. Sądy krajowe powinny, zatem interpretować regulacje przyjęte w celu wdrożenia dyrektywy w świetle jej sformułowań i celów. Zadaniem nadrzędnym powinno być osiągnięcie celów przewidzianych dyrektywą. Inaczej mówiąc, jednym z obowiązków organów państwa członkowskiego (w tym sądów) jest zapewnienie regulacjom prawa unijnego pełnej skuteczności w praktyce, czyli tzw. „*effet utile*”³⁸.

W odniesieniu do pozostałych argumentów i stanowisk podniesionych przez strony w obszernych pismach procesowych wskazać należy, w uzasadnieniu wyroku nie ma potrzeby i czy obowiązku wyrażania szczegółowego stanowiska do wszystkich poglądów prezentowanych przez strony, o ile nie miały one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy³⁹. Celem uzasadnienia wyroku nie jest bowiem ocena stanowisk stron, ale wyjaśnienie motywów rozstrzygnięcia. Dopuszczalne jest rozprawienie się z poszczególnymi zarzutami niejako en bloc, poprzez zaprezentowanie odmiennego zapatrywania w kwestii faktów lub prawa nie pozostawiające przestrzeni dla racjonalnej obrony pozostałych zarzutów, które - przy uwzględnieniu koncepcji sądu - stają się wówczas bezprzedmiotowe⁴⁰.

Koszty procesu.

Podstawę prawną orzeczenia w przedmiocie kosztów procesu stanowi art. 98 §1, §1¹ i § 3 k.p.c.

Pozwany przegrał sprawę w całości i zgodnie z ogólną zasadą odpowiedzialności za wynik procesu jest zobowiązany zwrócić powodowi koszty niezbędne do celowego dochodzenia ich praw; w tym również wynagrodzenie pełnomocnika i opłatę od pozwu.

Sędzia Anna Baran

ZARZĄDZENIE

(...) – (...) (...)

(...);

(...) K(...).

1<https://zbp.pl/aktualnosci/Archiwalne-wydarzenia/biala-ksiega-kredytow-chf-w-polsce>

2OSN z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016, Nr 11, poz. 134, z 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16, LEX nr 2308321, z 19 września 2018 r., I CNP 39/17, LEX nr 2559417, z dnia 24 października 2018 r., II CSK 632/17, LEX nr 2567917, z dnia 13 grudnia 2018 r., V CSK 559/17, LEX nr 2618543, z dnia 27 lutego 2019 r., II CSK 19/18, LEX nr 2626330, z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115, z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18, LEX nr 2690299, z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 309/18, OSNC 2020/7-8/64, OSN z 6 lipca 2022r. I CSK 3445/22 i cytowane tam orzecznictwo, Legalis;

3wyrok TSUE z 18 listopada 2021 r., sygn. C 212/20

4OSN z 27 stycznia 2021r. C-229/19, SIP Lex;

5OSN z 20 czerwca 2018r., III CZP 29/17, SIP Lex;

6OSN z 20 czerwca 2018r., III CZP 29/17, SIP Lex;

7wyrok TSUE z 10 czerwca 2021r. C-198/20, SIP Lex;

8OSA w Katowicach z 26 kwietnia 2022 r., I ACa 289/21, SIP Lex

9OSN z dnia 9 maja 2022 r., I CSK 1867/22 i cytowane tam orzecznictwo, SIP Lex

10OSA w Białymstoku z 9 maja 2019r., I ACa 47/19, SIP Lex

11OSA w Katowicach z 14 sierpnia 2020r., I ACa 1044/19, SIP Lex

12orzeczenia SN z dnia: 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016, nr 11, poz. 134; 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17; 7 listopada 2019 r., IV CSK 13/19; 2 czerwca 2021 r., I CSKP 55/21; 27 lipca 2021 r., V CSKP 49/21, z 9 maja 2022r. I CSK 1867/22,

13TSUE z 16 stycznia 2014 r., Constructora Principado, C-226/12, TSUE z 3 września 2020 r. C-84/19, SIP Lex;

14OSN z 28 września 2021r., I CSKP 74/21, SIP Lex;

15OSN z 29 października 2019 r., IV CSK 309/18, OSN z 27 listopada 2019 r., II CSK 438/18, SIP Lex;

16 wyrok TSUE z 30 kwietnia 2014 r. C-26/13, wyrok TSUE z 20 września 2017 r. C-186/16, wyrok TSUE z 20 września 2018r., C-51/17, wyrok TSUE z 14 marca 2019 r. C-118/17.

17 <https://zbp.pl/aktualnosci/Archiwalne-wydarzenia/biala-ksiega-kredytow-chf-w-polsce>

18 wyrok TSUE z 20 września 2018 r. C -51/17, wyrok TSUE z 20 września 2017 r., C 186/16;

19 wyrok TSUE z 20 września 2017 r., C 186/16, pkt 50;

20 wyrok TSUE z 10 czerwca 2021 r. C- 776/19;

21 OSN z 29 października 2019r., IV CSK 309/18, OSNC 2020, nr 7-8, poz. 64, SIP Lex wyrok TSUE z 24 marca 2022r. C-82/20;

22 OSN z 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, OSN z 9 maja 2022r. I CSK 1867/22, SIP Lex; OSN z 23 czerwca 2022r., I CSKP 2815/22 i cyt. tam orzecznictwo, Legalis;

23 OSN z 28 września 2021 r., I CSKP 74/21, SIP Lex;

24 OSN z 27 listopada 2019 r. II CSK 483/18, SIP Lex;

25 OSN z 26 maja 2022r., II CSKP 650/22, <https://www.gazetaprawna.pl/firma-i-prawo/artykuly/8427823-kredyty-frankowe-uniewaznienie-nowe-przepisy-sn.html>, OSN z 6 lipca 2022r. I CSK 3445/22 i cytowane tam orzecznictwo, Legalis;

26 wyrok TSUE z 29 kwietnia 2021 r., Bank BPH, C -19/20, SIP Lex;

27 wyrok TSUE z 21 grudnia 2016 r. C-154/15, SIP Lex;

28 OSN z 31 maja 2022 r. I CSK 2314/22, Legalis, wyrok TSUE z 17 maja 2022 r. C-869/19, SIP Lex,

29 uchwała 7 Sędziów Sądu Najwyższego - zasada prawna z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21;

30 OSN z 20 stycznia 2016 r., IV CSK 282/15 oraz z 15 stycznia 2015 r., IV CSK 181/14;

31 OSN z 2 lutego 2006r., II CK 395/05 , OSN z 30 października 2020 r. II CSK 805/18, SIP Lex

32 C - 140/22, C - 424/22, C - 28/22;

33 wyrok TSUE z 10 czerwca 2021r., C-776/19, Legalis nr 2581726, uchwała Sądu Najwyższego z 7 maja 2021r., III CZP 6/21;

34 OSN z 13 stycznia 2022r. III CZP 61/22, SIP Lex;

35 wyrok Trybunału Sprawiedliwości z 21 grudnia 2016 r. C-154/15;

36 wyrok Trybunału Sprawiedliwości z 21 grudnia 2016 r. C-154/15;

37 wyrok ETS z dnia 10 kwietnia 1984 r., C-14/83;

38 OSN z 14 lutego 2012 r., II PK 137/11, SIP Lex;

39 OSN z 29 października 1998 r., II UKN 282/98, Legalis nr 44600;

40 OSA w Warszawie z 20 grudnia 2017 r., VI ACa 1651/15, Legalis nr 1733044.